Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE D — SOBOTA 18 LISTOPAD 1933 — ROK II-NR. 319

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Rewizja u hrabiego Henckel v. Donnersmarcka w Świerklańcu

Wynik rewizji trzymany jest w ścisłej tajemnicy

Katowice, 17 listopada.

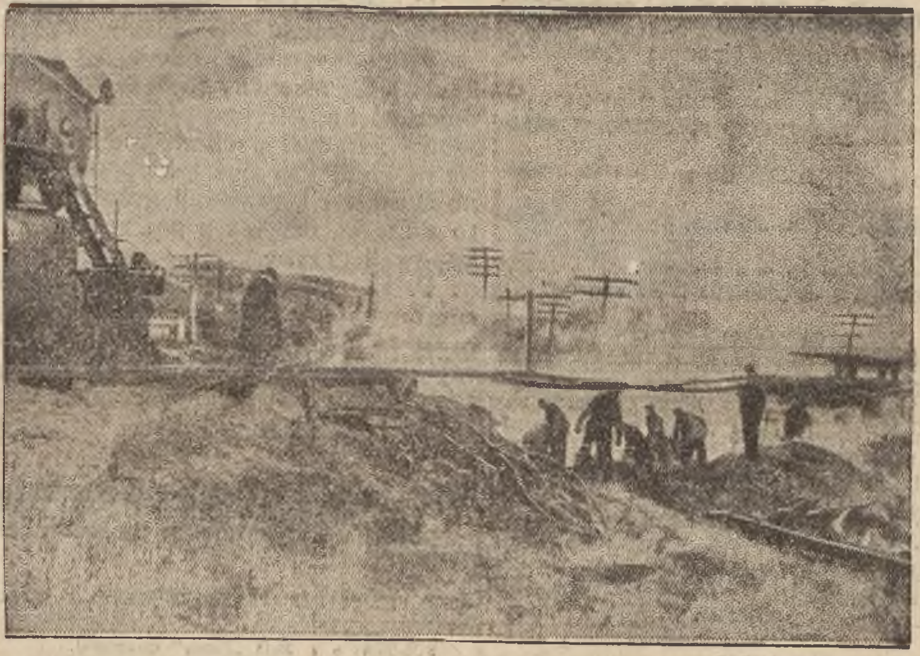
W piątek odbyła się szczegółowa rewizja w mieszkaniu hr. Henckel von Donnersmarck'a na zamku w Świerklańcu, gdzie w czwartek policja opieczętowała jego biurko i sekretarjat prywatny. Rewizja, przeprowadzona w obecności prok. Stankiewicza i komisarza P. P. Brodniewicza, trwała do późnego wieczora; — pozostaje ona w ścisłym związku z czwartkowemi rewizjami w przedsiębiorstwach węglowych. Wynik rewizji trzymany jest przez władze w ścisłej tajemnicy.

Hr. Henckel von Donnersmarck obecny był przez cały czas przy przeprowadzanej rewizji.

• • •

Jak nas informują, aresztowanie nacz. dyr. dr. Gorolla nastąpiło w jego mieszkaniu w Katowicach przy ul. Ligonia 43, dn. 16 bm. o godz. 7-mej rano w chwili, gdy dr. G. krótko przed wyjazdem samochodem, czekającym na niego przed domem, spożywał śniadanie. Dyr. Goroll pod eskortą policji przewieziony został natychmiast do Chebzia, gdzie był obecny przy przeprowadzeniu rewizji.

ECHA STREJKU FARMERÓW.



Jak wiadomo, rolnicy (farmerzy) amerykańscy, oburzeni na poczynania rządu Stanów Zjedn., wypowiedzieli władzy państwowej posłuszeństwo. Wybuchł strejk farmerski. Zrewoltowani chłopi pozrywali szyny na torach kolejowych — co ilustruje powyższa rycina — w Sioux City w stanie Jowa.

Groźna katastrofa powodzi w Albanji

Fale porwały troje dzieci w kołysce

Białogród, 17 listopada.

Ze Skutari (Albanja) donoszą, o groźnej katastrofie powodzi. Skutkiem gwałtownego oberwania się chmury mała rzeczka Kir wystąpiła z brzegów, zalewając w przeciągu kilku minut domy po obydwuch brzegach. Mieszkańcy skakali przez okna w fale, usiłując dopłynąć do suchszych miejsc. 12 ludzi utonęło, między niemi 3 dzieci, które fale porwały w kołysce. Pozatem zginęło w falach tysiąc owiec, 60 świń i 30 krów. Skutkiem uderzenia pioruna powstał pożar w fabryce cygar. W razie gdyby ulewy trwały nadal, ofiarą powodzi może paść całe Skutari. Szkody materjalne wynoszą już teraz około 50 miljonów dynarów.

Również i z Czarnogóry donoszą o wielkich szkodach, wyrządzonych przez nawałnice. Komunikacja autobusowa ustała prawie zupełnie. W wielu wsiach mieszkańcy uciekli przed powodzią na dachy domów. W okolicach dotkniętych katastrofą powodzi panuje głód.

NIEMCY DĄŻĄ DO POŁĄCZENIA

Gdańska z Prusami Wschodniemi

Warszawa, 17 listopada.

W kołach politycznych zwracają uwagę na powiększającą się niemal z każdym dniem niemiecką literaturę propagandową, poświęconą kwestji Wolnego Miasta Gdańska. Ostatnio wydano w Lipsku tego rodzaju broszurę pod tytułem: „Gospodarstwo narodowe Trzeciej Rzeszy", której autor dr. Rudolf Albert pisze m. in., iż Wolne Miasto Gdańsk nie pragnie zupełnie zachowania swej samodzielności i niezależności. Zadaniem niemieckiej polityki zagranicznej jest wyzyskać wszystkie środki i drogi, aby najpierw połączyć Wolne Miasto Gdańsk z Prusami Wschodniemi, w ten sposób uczynić początek akcji, zmierzającej do gruntownej rewizji granic na Wschodzie. Propaganda ta pozostaje w sprzeczności z oficjalną polityką rządu, niemieckiego i budzić musi zastrzeżenia, gdyż w szerokich masach ludności wywołuje nastroje rewizjonistyczne, bynajmniej nie sprzyjające pokojowi.

Nadużycia w Związku Związków Sportowych

Sekretarz Czyż skazany na rok więzienia

Warszawa, 17 listopada.

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano w piątek sprawę b. sekretarza Związku związków sportowych Czyża, który dopuścił się sprzeniewierzenia 15.000 zł., pozostających pod jego zarządem ze składek na wyekwipowanie naszej drużyny olimpijskiej w roku zeszłym. Czyż, który prowadził skromny tryb życia, miał manję wydatków reprezentacyjnych, na które się rujnował. Początkowo przyznał się on do wydania sprzeniewierzonej sumy, obecnie zaś bronił się tem, że nie wie skąd powstał brak w rachunkach. Rzecz ciekawa, że nadużycia Czyża datowały się od 10-ciu lat, mimo, że kontrola Związku była bardzo ścisła. Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał Czyża na rok wiezienia z zawieszeniem kary.

Strejk studentów w Budapeszcie

Nacjonaliści domagają się wprowadzenia numerus clausus

Budapeszt, 17 listopada.

Powtarzające się od kilku dni wykroczenia antyżydowskie na uniwersytecie w Dobreczynie przeniosły się obecnie na politechnikę w Budapeszcie. Studenci nacjonalistyczni, domagają się wprowadzenia numerus clausus w jego dawniejszych ramach i grożą strejkiem w razie niespełnienia tych żądań. W piątek studenci nacjonaliści nie zjawili się na wykładach. Przed wejściem do politechniki ustawiono straż, która nie wpuszczała żydów do gmachu. Na posiedzeniu przywódców związku studentów postanowiono wręczyć rektorowi memorandum, wykazując, iż żydzi stanowią na politechnice 22 do 52 proc., podczas gdy stanowią oni tylko 6 proc. ogłu ludności. Studenci zażądali następnie natychmiastowego usunięcia 15 studentów, wydalonych z politechniki Charlottenburskiej, a następnie przyjętych na politechnikę w Budapeszcie. Strejk demonstracyjny został popołudniu przerwany na skutek interwencji rektora, który przyrzekł rozpatrzenie dezyderatów studentów nacjonalistów.

Aresztowanie rodzin

zbiegłych działaczy komunistycznych

Wiedeń, 17 listopada.

Władze niemieckie aresztowały w Loerrach (Badenja) kilkunastu członków rodzin, jako zakładników za ubiegłych do Szwajcarji działaczy komunistycznych, śiiganych przez sądy niemieckie za kolportowanie druków antypaństwowych.

W Darmstadt aresztowano żonę jednego z działaczy socjalistycznych na emigracji, oraz kilku dawnych członków partji socjalistycznej, również jako zakładników. Aresztowanie nastąpiło w związku z kolportowaniem ostatnio na tym terenie socjalistycznych wydawnictw, przyczem zaznaczyć należy, że u aresztowanych nie naleziono żadnego z zakazanych pism socjalistycnych. Wszystkich aresztowanych umieszczono w obozach koncentracyjnych.

Zmniejszenie ulg

kolejowych dla urzędników

Warszawa, 17 listopada.

W związku z reformą taryfy kolejowej, obiega wśród urzędników państwowych niepokojąca pogłoska o planie zmniejszenia dotychczasowych ulg przejazdowych dla urzędników. Organizacje urzędników mają interwenjować w tej sprawie w min. Komunikacji.

Pisarz włoski

skazany na banicję

Rzym, 17 listopada.

Znany pisarz Suckert, piszący pod pseudoninem Malaparte autor książki p. t. „Technika zamachów stanów" został skazany na wysłanie na wyspy Liparyjskie na przeciąg 5-iu lat. Malaparte był przed niedawnym czasem aresztowany pod zarzutem uprawiania za granicami Włoch działalności, przynoczącej szkodę faszyzmowi.

Sensacyjny zwrot w sprawie sfałszowanego czeku

Urzędu Gminnego w Knurowie

Jak już w środowym numerze obszernie pisaliśmy, sąd postanowił ogłosić w piątek, 17 bm. wyrok w sprawie tajemniczego sfałszowania czeku Urzędu Gminnego w Knurowie i podjęcia na podstawie tego czeku z kasy P. K. O. w Katowicach kwoty 5000 zł. O popełnienie tej zbrodni jest oskarżony b. urzędnik tego urzędu p. Czech.

Sąd jednak wyroku nie ogłosił, a postanowił wznowić postępowanie dowodowe i przesłuchać dalszych świadków na okoliczność, czy w dniu podjęcia pieniędzy w P. K. O. osk. Czech był faktycznie tak ciężko chory, że nie mógł wyjechać z Nowego Bytomia do Katowic.

Następna rozprawa zostanie wyznaczona z urzędu.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 17 listopada 1933 r.
Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 18,75—19,25, Owies 13—13,25, Jęczmień 695—705 gr. 13,25—13,50, Jęczmień 675—695 gr. 12,75—13, Jęczmień browarowy 14.75—15,50, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc. 30,50—32,50, Ospa żytnia 9,75—10,25, Ospa pszenna 9,25—9,75, Ospa pszenna gruba 10,25—10,75, Rzepak zimowy 39—40, Groch Wiktorja 21—24, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 35—37, Mak niebieski 53—57, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 16 gr., Ziemniaki jadalne 2,55—2,80, Wyka latowa 15—16, Peluszka 15—16, Makuch lniany 19—20, Makuch rzepakowy 16—16.50, Makuch słonecznikowy 18,50—19,50, Śrut Soya 23—23,50, Koniczyna czerwona 170—220, Koniczyna biała 80—120, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15,50. Usposobienie spokojne.

Sobota 18 listopada 1933	Dziś: Aniell M. Romana Jutro: Elżbiety wd. Wschód słońca: g. 7 m. 27 Zachód: g. 16 m. 4 Długość dnia: g. 8 m. 37

Kopalnia — domeną partyjną

Kompromitująca umowa z kop. „Lipno" w Zagłębiu

W ub. piątek w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja z zarządem kop. „Lipno" w Łagiszy, na której zawarto umowę zbiorową. Zarząd kopalnj zgodził się obecne płace robotników podwyższyć od 15 do 20, a w akordzie od 8 do 10 procent. Umowa obowiązuje do 31 grudnia br. z prawem przedłużenia i ewent. rewizji. Przy zawieraniu umowy jest jednak jeden ciemny i niespotykany dotychczas punkt, który u każdego musi wywołać poważne zastrzeżenia. Mianowicie zarząd kopalni zobowiązał się, że w przyszłości będzie przyjmował do pracy wyłącznie tylko członków jednego ze związków zawodowych górników... Podobnej umowy dotychczas jeszcze nigdy nie podpisywano i jest to nowość w stosunkach górniczych zagłębia. Istnieje przecież P. U. P., który kieruje bezrobotnych na wolne miejsca, to też zastrzeżenia jak powyższe wkraczają z kompetencją P. U. P.

„Żelazne" grzyby sprzedawane przez ukraińca

Pomysłowy oszust grasuje w Zagłębiu

O niezwykłem oszustwie donoszą nam z Czeladzi.

W ub. tygodniu odwiedzał mieszkania jakiś nieznany mężczyzna w średnim wieku, którego ukraiński akcent mowy zdradzał pochodzenie i skarżąc się na biedę i kryzys, proponował kupno sunzonych, prawych grzybów. Czy to z litości, czy też z potrzeby, ludzie kupowali grzyby.

P. H. również nabył większą ilość suszonych grzybów, sprzedawanych w cenie 10 zł. za kilogram. Kiedy wczoraj kucharka p. H. zdjęła kilka grzybów, celem przyrządzenia zupy, uwagę jej zwrócił niezwykły ciężar. Piękny okaz suszonego grzyba z dużym kapeluszem ważył 10 dkg., to też kosztował 1 zł.

Niezwykły grzyb poczęto oglądać przyczem odkryto, że wewnątrz kryje on nadzwyczaj sprytnie zaszyty duży kawał żelaza.

Kiedy sprawdzono pozostałe grzyby, okazało się, że prawie każdy ma wewnątrz zaszyty kawałek żelaza. Tajemnica ciężaru grzybów została odkryta, to też zawiadomiono o tem policję, która wszczęła poszukiwania za nieuczciwym sprzedawcą.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE

Teatr im. J. Słowackiego.
Sobota — „Igraszki muzyczne".
Teatr Bagatela — „Gdy wiosna się budzi".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Dziś żyjemy". Promień: „Kurtyzana". Świt: „Biały upiór". Apollo: „Rewizor". Sztuka: „Nieznajoma z telefonu". Uciecha: „S. O. S.". Atlantik: „Dreyfus". Adria: „Szpieg w masce". Słońce: „Z rozkazu księżniczki".

RADJO:

Niedziela, 19 listopada 1933 r.

Kraków. 11,45 Muzyka religijna. 11.57 Sygnał czasu. 12,15 Poranek muzyczny. 14,00 Pogadanka dla rolników. 14,15 Giełda rolnicza. 14,25 Reportaż muzyczny. 15.00 Gawęda podhalańska. 15,20 Koncert ork. ludowej. 16.00 Program dla dzieci i młodzieży. 16,30 Płyty. 16,45 Kwadrans literacki. 17,15 Polska muzyka ludowa artystyczna. 18.00 Słuchowisko. 19,15 Odczyt turystyczny. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Wiadomości bieżące. 19 50 Muzyka lekka. 21,00 Odczyt aktualny. 21.15 „Na wesołej fali lwowskiej". 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich. 22,25 Muzyka taneczna.

— WŁAMANIE. Boruch Teitelbaum, zam. w Krakowie, przy ul. Krakowskiej 6. zgłosił, że 16 bm. o g. 18 dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania, skąd skradł mu srebro oraz bieliznę, wartości około 2.000 zł.

— ZATRZYMANO Wacława Pietruszkę, lat 18, robotnika, zam. w Krakowie, przy ul. Sołtyka 5, za usiłowane włamanie się do pracowni fotograficznej Kazimierza Rudolfa, przy ul. Florjańskiej 5.

— NIECZYSTE SUMIENIE. 16 bm. o g. 17 patrolujący posterunkowy przy ul. Dietla w Krakowie, zauważył 3 osobników, z których jeden niósł duży kożuch szoferski. Na widok posterunkowego osobnicy porzucili kożuch na ulicy i zbiegli. Kożuch, pochodzący z kradzieży zdeponowano w IV komisarjacie.

— ZDERZENIE FURMANKI Z SAMOCHODEM. Kazimierz Witkowski, woźnica, zam. w Krakowie, przy ul. Grunwaldzkiej, prowadząc wóz jednokonny, naładowany cegłą ul. Franciszkańską w Krakowie najechał na autodorożkę, prowadzoną przez szofera Tadeusza Rysia, zam przy ul. Kościuszki 55, wskutek czego w drzwiach auta uszkodzona została szyba, wart. 60 zł.

— CHŁOPIEC POD KOŁAMI SAMOCHODU. 16 bm. o godz. 13 Piotr Domino, szofer, lat 30, zam. w Krakowie, przy ul. Mazowieckiej 17, prowadząc auto nr. 6879, przy ul. św. Filipa najechał na przechodzącego przez jezdnię Szlomę Nudla, lat 7, zam. przy ul. Asnyka 5. Nudel doznał złamania lewej nogi i prawego ramienia. Domino przewiózł chłopca na stację pogotowia ratunkowego, skąd odwieziono go do szpitala.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH

SOBOTA: o g. 20 „Pieniądz to jednak nie wszystko!"
NIEDZIELA: o g. 16 „Odsiecz Wiednia" dla Katol. T-wa Polek;
o g. 20 „Musisz się ze mną ożenić".
WTOREK: o g. 20 „Pieniądze to nie wszystko".

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Miłość w Karpatach". Casino: „Jaką mnie pragniesz...". Colosseum: „Ślady o świcie". Palace: „Pieśń nocy". Rialto: „Szpieg w masce". Union: „Burlacy z nad Wołgi". Dębina: „Rasputin" i „Jeden przeciw wielu".

KRÓL. HUTA. Apollo: „General Czeng" i „Tajemne moce". Colosseum: „Chandu" i „Pod czarem Neapolu". Roxy: „W pogoni za księżycem" i „Taka to wolność".

BIELSKO. Apollo: „Pieśń nad pieśniami". Miejskie: „Tajemnicza wyspa".

BIAŁA. Miejskie: „Miss Flora".

RADJO:

NIEDZIELA, DNIA 19 LISTOPADA 1933 R.

Katowice. 9,00 „Kiedy ranne wstają zorze". 9,05 Gimnastyka. 9,20 Muzyka. 9,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11,57 Sygnał czasu. 12,10 Wiadomości meteorologiczne. 12,15 VII-my poranek muzyczny Filharmonji Warszawskiej. 14,15 Ks. dr. Bolesław Rhsiński: „Najlepsza szkoła". 15,00 „Co słychać na Śląsku?" 15,20 Koncert orkiestry ludowej. 16,00 Program dla dzieci i młodzieży. 16,30 Muzyka. 17,15 Polska muzyka ludowa. 18,00 Słuchowisko p. t. „Romans eskimoski". 19,00 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie". 19,50 Muzyka lekka. 21,15 „Na wesołej fali Lwowskiej". 22,15 Wiadomości sportowe. 22,30 Muzyka taneczna. 23,05 Muzyka taneczna.

— WŁAMANIE MIESZKANIOWE. W nocy z 15 na 16 bm. pod nieobecność domowników włamano się przez wybicie szyb do mieszkania Józefa Krywulta, kierownika impregnacji, zam. w Czechowicach, gdzie skradziono większą ilość garderoby i bielizny męskiej i damskiej, oraz bielizny na pościel, łącznej wartości 3.423 zł.

— ZŁODZIEJE U KRAWCA. W nocy na 17 bm. włamali się nieznani sprawcy prawdopodobnie zapomocą wytrycha do magazynu krawieckiego Józefa Kukucza w Jasienicy, skąd skradli większą ilość gotowych ubrań, oraz materjałów na ubrania, jakoteż rozmaite przybory krawieckie.

— ZASĄDZENIE KUPCA. W piątek odpowiadał przed sądem w Bielsku Franciszek Schubert, kupiec, zam. w Białej, ul. Wenzelisa 1, o przywłaszczenie powierzonej mu kasy marki „National". Wyrokiem Sądu został Schubert skazany na karę 3-tygodniowego aresztu bez zawieszenia.

— ZA CZYNNE ZNIEWAŻENIE POLICJANTA w służbie, odpowiadał przed Sądem Mieczysław Bubetz, zam. w Bielsku, ulica Młyńska 6. W nocy na 8 lipca br. powrócił Bubetz do domu w stanie podchmielonym i wszczął awanturę ze swoją żoną. Na wezwanie żony, zjawił się w mieszkaniu delegowany posterunkowy policji, na którego Bubetz się rzucił, znieważając go czynnie i słownie. Awanturnik został skazany na 6 miesięcy więzienia.

— DRUT W CHLEBIE. 13 bm. zgłosił w Kom. P. P. w Białej Jan Dudek, urzędnik zam. w Białej, że w kupionym w piekarni Salamona Fromowicza w Białej, ul. 11 listopada, znalazł kawałek drutu, który po spożyciu mógł narazić jego zdrowie na poważny szwank.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU

SOBOTA: o g. 20,15 „Fanny" (premjera).

— PORANKI HARCERSKIE. Dziś w kinie „Czary" w Czeladzi, a jutro w „Nowości" w Będzinie odbędą się poranki harcerskie, z b. bogatym programem, a między innymi wyświetlony będzie film z pobytu w Jamborze na Węgrzech.

— „TRZY REWOLUCJE" — komunistyczna, amerykańska i nar.-socjalistyczna. Na taki temat wódz narodowych socjalistów wygłosi odczyt jutro w Sosnowcu.

— 25-LECIE PRACY NAUCZYCIELSKIEJ. Dziś p. Fr. Żebrowski, kierownik szkoły powszechnej w Będzinie, obchodzi jubileusz 25-lecia pracy nauczycielskiej.

— 25-LECIE ISTNIENIA CHÓRU kościelnego w Starym Sielcu i pracy organistowskiej prof. Jana Sandalewskiego obchodzone będzie uroczyście w dniu dzisiejszym.

— NOWY SĘDZIA. Z Olkusza przeniesiony został do Sądu Okręgowego w Sosnowcu sędzia Awakumow.

— WYBORY DO RAD GROMADZKICH. w olkuszkiem i zawierciańskiem odbędą się dziś. Zainteresowanie wyborami b. małe, przedewszystkiem ze względu na nieznajomość nowych przepisów wyborczych.

— DOŻYWIANIE 2400 DZIECI. Magistrat w Dąbrowie na 5400 dzieci szkolnych w mieście dożywia 2400.

— W BĘDZINIE policja ujęła Genowefę Rzepecką i Bogumiła Wojczakowskiego, którzy w sklepie Felsensztajna usiłowali skraść 2 kapy pluszowe. Rzepecka szamocąc się, przecięła sobie obydwie ręce, to też przewieziono ją do szpitala.

Kronika Częstochowska

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, m. 16, tel. 12-08.

TEATR KAMERALNY:

Piątek — o g. 20 „Most" J. Szaniawskiego.

KINA:

Atlantic: „On albo ja!?" oraz „Carmencita". Eden: „General Czeng". Muza: „Grzechy rozwódki" oraz „Cham". Panorama: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu" oraz „Sobowtór".

— BUDOWA SEJMIKU. W środę odbył się przetarg na budowę fundamentów pod reprezentacyjny gmach starostwa i sejmiku powiatowego w Częstochowie, jaki ma stanąć na ul. Sobieskiego.

— NOWA SZOSA. Otwarta została nowowybudowana szosa Zawiercie — Myszków, długości 11 klm.

— TRAGEDJA BEZROBOTNEJ. W bramie domu nr. 10 na Nowym Rynku w Częstochowie otruła się esencją octową bezrobotna Otylja Majka, zam. w Czeladzi, pow. Będzin. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala N. M. Panny.

— ŚWIĘTOKRADZTWO. W nocy na środę 15 bm. do kościoła parafjalnego w Kłomnicach pod Częstochową włamali się nieznani złoczyńcy, którzy skradli różne przybory kościelne oraz puszkę pozłacaną do komunikantów, ogólnej wartości 1.200 zł.

— CIĘŻKIE POPARZENIE. Do szpitala im. N. M. Panny w Częstochowie przywieziono pociągiem Ludwika Segata, robotnika bagażowego na stacji Herby Nowe, który podczas wybuchu lampy naftowo-gazowej doznał ciężkich poparzeń ciała.

Z obrabowanego sklepu

w objęcia wywiadowcy

Wczorajszej nocy przechodzący ulicą w Czeladzi wywiadowca natknął się na kilku podejrzanych osobników, dźwigających jakieś pakunki. Chcąc sprawdzić cel nocnego spaceru wywiadowca rzucił pytanie: „co panowie niosą?" W tym momencie osobnicy ci rzucili się do ucieczki, porzucając paczki i wkrótce zniknęli w mrokach nocy.

Wywiadowcy udało się ująć jednego z uciekających, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy. Jak się okazało, osobnicy dokonali włamania do sklepu Erlicha, jednak na ulicy natknęli się na wywiadowcę i zmuszeni byli łup porzucić.

Pamiętaj o bezrobotnych

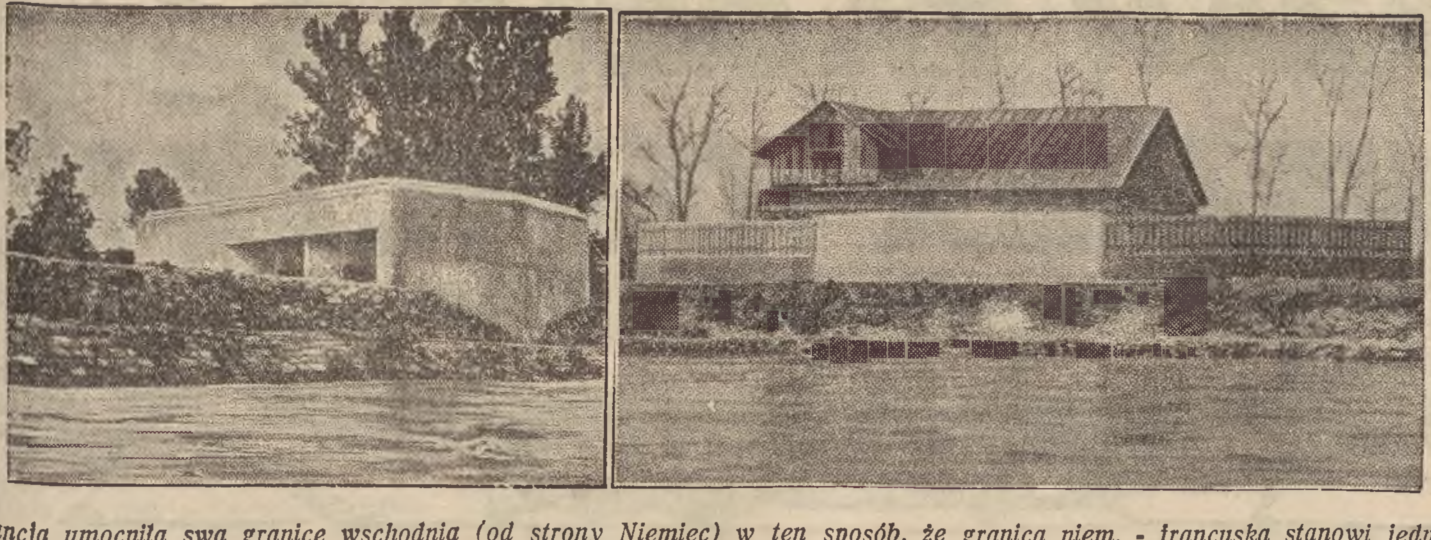
Urzędowe ostrzeżenie przed oszustami

oferującymi swą pomoc przy uzyskiwaniu pożyczki

Urzędowo donoszą: Proszący o pożyczki z Śląskiego Funduszu Gospodarczego skarżą się od pewnego czasu na osoby, które w celach oszukańczych ofiarują im za wynagrodzeniem swoje pośrednictwo w sprawie uzyskania pożyczek. Ponadto proszący o pożyczki uiszczają z własną szkodą koszty oszacowania wprost do rąk osobom, podającym się za taksatorów Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach.

W związku z powyższem Urząd Wojewódzki Śląski podaje do wiadomości, że pożyczek z Śląskiego Funduszu Gospodarczego udziela Śląska Rada Wojewódzka, przyczem pośrednictwo jakichkolwiek osób w uzyskaniu tych pożyczek jest bezwarunkowo wykluczone. Oceniciel Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach nie jest upoważniony do pobierania jakichkolwiek opłat za szacunek nieruchomości, ani takich opłat nigdy nie pobierał.

Gdyby zatem ktokolwiek ofiarował proszącym o pożyczki swoje, pośrednictwo w uzyskaniu pożyczki lub żądał jakiegokolwiek wynagrodzenia z tytułu szacunku nieruchomości, albo przyjmował do rąk takie wynagrodzenie, należy uważać go za oszusta i wezwać najbliższy posterunek policji państwowej, celem przytrzymania. Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach wysyła jedynie w tym wypadku oceniciela w celu przeprowadzenia szacunku nieruchomości, o ile proszący o pożyczkę został wezwany przez Bank do złożenia zaliczki na koszty oszacowania i taką zaliczkę w Banku złożył.



Francja umocniła swą granicę wschodnią (od strony Niemiec) w ten sposób, że granica niem. - francuska stanowi jednolitą, niezdobytą twierdzę podziemną. Linja umocnica („Linją Maginota") ciągnie się od granicy luksemburskiej aż do Wogezów — na przestrzeni 344 km. — Powyższa rycina ilustruje naziemne budynki tejże linji strategicznej w postaci niewinnych will.

10-letni uczeń przebił nożem kolegę

Straszny wypadek w Zagórzu koło Sosnowca

W dniu 16 bm. w szkole powszechnej w Zagórzu miał miejsce straszny wypadek. Dwuch uczniów 10-letni Czesław Bielski i 13-letni Roman Jędrzejowski pokłócili się z sobą o jakąś błahostkę, przyczem podniecony Bielski wyjął nóż i pchnął nim z całej siły swego starszego kolegę.

Z okrzykiem bólu ranny osunął się na podłogę, a świadkowie tej sceny podnieśli niebywały alarm.

Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Ma on przebite płuco, to też życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Krwawa walka ze złodziejami w Sosnowcu

Rannego opryszka umieszczono w szpitalu ◆ ◆

W nocy z czwartku na piątek funkcjonarjusz Tow. Ochrony Mienia w Sosnowcu, w pobliżu huty „Katarzyna" natknął się na dwuch tajemniczych osobników, dźwigających jakiś naładowany worek.

Na widok funnkcjonarjusza rzucili się do ucieczki, **rzucając łup — jak się okazało łom żelazny.** W chwili, gdy schylony wartownik oglądał zawartość worka, obrzucony został kamieniami, na co odpowiedział strzałami. Jeden z napastników został trafiony kulą, to też ujęto go. Jest nim 20-letni Edward Lis, Sosnowiec. Kamienna 8. O przeszłości Lisa świadczy fakt, że znajduje się on pod nadzorem policji za udział w zabójstwie. Rannego Lisa odwieziono do szpitala.

Lekarz trucicielem

Sensacyjne oskarżenie lekarza w Sosnowcu

Do policji sosnowieckiej wpłynęło sensacyjne oskarżenie na jednego z lekarzy, który przez omyłkę, czy też lekkomyślność **spowodował śmierć dwojga dzieci.**

Lekarz, który zbadał chorych, **przepisał lekarstwo, po spożyciu którego dzieci zmarły z oznakami otrucia.** W sprawie tej, która budzi prawdziwą sensację, toczy się śledztwo, którego wyniki, rzecz prosta, **oczekiwane są z największem zainteresowaniem. Zarówno lekarstwo, jak i recepta znajdują się w posiadaniu władz.** Do czasu ukończenia śledztwa cała sprawa trzymana jest w tajemnicy.

Dłużnik — krzywoprzysięzcą

Drzyźla Wilhelm **z Królewskiej Huty** (ul. Pudlerska 15), składając dnia 29 stycznia 1932 r. jako strona przed Sądem Grodzkim w Król. Hucie **zaprzysiężone zeznania,** mające służyć za **dowód dla sądu w sprawie Czernik c/a Drzyźla,** zeznał fałszywie, gdyż zostało ustalone, że D. w różnych odstępach czasu pożyczał od Czernikowej różne kwoty i w rezultacie pozostał jej **winien kwotę 100 zł.** Składając przysięgę, że nie jest winien, **dopuścił się krzywoprzysięstwa,** za co został zasądzony **w dniu 15 bm. przez Sąd okręgowy** w Królewskiej Hucie **na karę 6 miesięcznego więzienia,** darowaną mu na podstawie amnestji. (b)

Bezczelny napad rabunkowy

w Wolbromiu

W ub. czwartek na ulicy Wolbromia w pow. Olkuskim dokonano napadu rabunkowego na 16-letnią **Felę Melcer,** która została wysłana do urzędu pocztowego, celem **wpłacenia sumy 1060 zł.** W pewnym momencie przystąpił do niej **Feliks Kopeć,** który wyrwał jej teczkę z pieniędzmi i począł uciekać.

Na krzyk napadniętej nadbiegli przechodnie, a Kopeć widząc pogoń, zdążył wyjąć z teczki 180 zł. i porzucić ją. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że Kopeć miał spólników, **Marjana Dobromilskiego i Czesława Zgadzaja,** których razem z Kopciem aresztowano.

O obrazę Państwa Polskiego

Sąd Okręgowy w Król. Hucie rozpatrywał 17 bm. sprawę przeciwko Hieronimowi **Grzesikowi** z Król. Huty i Robertowi **Grali** z Nowego Bytomia oskarżonym **o obrazę Państwa Polskiego.** W wyniku rozprawy sąd skazał **Grzesika na 3 mies. więzienia a Gralę na 4 mies. więzienia.**

Funkcjonarjusz Magistratu krakowskiego

skazany na rok więzienia za sprzeniewierzenie

Przed sądem okr. w Krakowie odpowiadał 17 bm. **Jan Uroda,** funkcjonarjusz magistratu krakowskiego, oskarżony o to, iż pełniąc funkcję administratora realności, własności lwowskiej fundacji im. Onufrego Misiołka, odkwietnia 1932 nie wysyłał pobranych czynszów do województwa lwowskiego, lecz **zużytkował** je na własne cele.

Sprzeniewierzona kwota wynosi 2.420 zł., a do przywłaszczenia jej Uroda na rozprawie się przyznał, tłomacząc się tem, iż mając **bardzo niskie pobory,** był zmuszony z pieniędzy tych dawać na utrzymanie żonie i synowi.

Uroda skazany został na **1 rok więzienia** z zawieszeniem kary na przeciąg 4 lat.

Pierwszy dzień sensacyjnej rozprawy

o żonobójstwo w Krakowie ◆ ◆ ◆

W piątek, 17 bm. rozpoczęła się w krakowskim Sądzie Apelacyjnym rozprawa przeciwko **inż. Ludwikowi Henrykowi Boguszowi,** oskarżonemu o **usiłowane zastrzelenie swej żony, Wiktorii Mieczysławy.**

O godz. 9-tej weszło na salę rozpraw małżeństwo. Boguszowie usiedli na ławie sądowej, rozdzieleni przez kilka osób, które przyszły przysłuchać się rozprawie. Na sali zjawili się również dwaj biegli sądowi, dr. Jankowski i dr. Olbrycht, których orzeczenia mają wnieść wiele światła w tę zawiłą sprawę, i które będą miały wielkie znaczenie dla wyroku Sądu Apelacyjnego.

Po wysłuchaniu referatu dr. **Kawęckiego,** trybunał przystąpił do przesłuchaania inż. Bogusza i jego żony. Na wniosek obrońcy, zarządzono w tem miejscu **tajność rozprawy,** ze względu na drastyczne szczegóły prywatnego życia Boguszów.

Wybitny komunista skazany na rok więzienia

W ub. piątek w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu toczył się proces przeciwko **Alterowi Joel Goldbergowi** z Będzina, (Zamkowa 5), który na **przewodach telefonicznych** przy zbiegu ulic Modrzejowskiej i Zawale w Będzinie **zawiesił sztandar czerwony.** Goldberga ujęli przechodnie.

Jak się okazało, jest on członkiem Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. **Skazany został na rok więzienia.**

Skrytobójczy zamach

na nauczyciela w Opatowskiem

14 bm. między godz. 23 a 24 na drodze, wiodącej z Woli Małkowskiej do wsi Niedźwiedź w pow. Opatowskim został postrzelony wśród zagadkowych okoliczności nauczyciel szkoły powszechnej Bolesław Skrzypczyński. Strzał oddany został z ukrycia, a sprawca uszedł niepoznany.

Nieszczęśliwy wypadek

na dworcu w Krakowie

W piątek, 17 bm. o godz. 6-tej przyjechał do Krakowa **Franciszek Chyra,** robotnik, lat 27, zam. w Niepołomicach. Chyra zdążał do wyjścia z perony przez tory, gdy **niespodziewanie został najechany przez nadjeżdżający na stację pociąg.**

Doznał on złamania prawej nogi i ogólnych potłuczeń.

W groźnym stanie pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do szpitala.

Regulamin wyborów sołtysa i podsołtysa

Rozporządzeniem ministra Spraw Wewn. ustalony został regulamin wyborów sołtysa i podsołtysa na terenie województw **Białostockiego, Kieleckiego. Lubelskiego, Poleskiego, Łódzkiego, Nowogródzkiego, Warszawskiego, Wileńskiego i Wołyńskiego.**

Regulamin ten przewiduje m. i n., że wybory sołtysa i podsołtysa zarządza starosta powiatowy, który wyznacza przewodniczącego gminnej i gromadzkiej komisji wyborczej, oraz przewodniczącego zebrania wyborczego. **Wybór sołtysa i podsołtysa odbywa się jednocześnie w jednem głosowaniu, przyczem decyduje większość ważnie oddanych głosów.**

Regulamin zawiera ponadto szczegółowe zarządzenia w sprawie sporządzania przez wójtów spisów wyborców. zgłaszania kandydatów, trybu głosowania, protokółu wyborczego, wyborów uzupełniających, protestów wyborczych itd.

Od redakcji

W związku z licznemi zapytaniami w sprawie kart abonamentowych, uprawniających stałych **naszych Czytelników** do wzięcia udziału w **konkursie fantowym** zawiadamiamy, że karty abonamentowe dostarczone zostaną naszym stałym czytelnikom **przez naszych agentów i kolporterów z poszczególnych miejscowości.** Nadsyłanie więc kwitów abonamentowych do Redakcji z prośbą o wydanie karty abonamentowej jest zupełnie bezcelowe.

Ponadto zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wysyłkę kart abonamentowych do naszych agentów, którzy dostarczą je naszym Szan. Czytelnikom. Ze względu na **wielką ilość stałych abonentów** naszego pisma wysyłka kart abonamentowych **potrwa conajmniej przez tydzień czasu.**



297)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył zn imi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później władze postanowiły wytropić kryjówkę Klimczoka i w tym celu wysłano oddział wojska pod dowództwem pułkownika. Jaskinia Klimczoka została osaczona. Mijały jednak dni, a Klimczoka nie schwytano. Mimo to w obozie zbójców zapanowało przygnębienie, gdyż cierpieli głód, a nadto woda, która dopływała do jaskini, została zatruta.

•

Wreszcie nawet Klimczoka zaczęły siły opuszczać. Chociaż starał się panować nad sobą, lecz ćmiło mu się w oczach i nie mógł zebrać myśli. Cały świat widział tylko zdaleka, w gęstej mgle. Więc głucha cisza zaległa w jaskini. Byłoby można nawet słyszeć, jak zbójcom biły serca, gdyby te serca nie biły już tak słabo. Od czasu do czasu słychać było tylko ciche westchnienia, jak u konających.

A ponad jaskinią, u stóp góry rozbrzmiewał głośny śpiew żołnierzy, którzy, spoczywając przy płonących ogniskach, zabawiali się szklankami po sutej wieczerzy. Zbójcy zaś omdlałemi ustami szeptali pacierze i dusze swoje polecali Panu Bogu. Wreszcie usnęli. Pogrążeni we śnie, zapomnieli przynajmniej o strasznych męczarniach.

Doktór obudził się pierwszy. Głowę miał gorącą i ciężką, a członki zbolałe. Spojrzał na zegarek. Była godzina trzecia po północy. Dwudziesty drugi dzień się zaczął. Klimczok zbudził się również. Choć sen ich był tylko krótki, jednak ich wzmocnił. Nie byli już tak zrozpaczeni, jak przed uśnięciem.

— Dlaczego się pali światło w drugiej komorze? — zapytał się Klimczok starej Brygidy. — Wiecie, że mamy tylko bardzo mało oleju.

— Nie moja w tem wina — odpowiedziała stara Brygida. — Wiem bardzo dobrze, że zgasiłam lampę, zanim Prusak dostał napadu i zanim wszyscy posnęliśmy.

— To nie może być — odparł zbójca. — Przecież widać wyraźnie, jak światło pada z drugiej komory.

Rzeczywiście tak było. Na długi korytarz padała smuga światła z dosyć jasno palącej się lampy.

— Więc przynajmniej nadal nie róbmy szkody — powiedział Klimczok — i zgaśmy światło, bo każda kropla oleju może nam się przydać.

Sam tedy skierował się ku komorze, a stara Brygida i kilku zbójców szło za nim. Gdy weszli do oświeconej groty, stanęli na progu, jakby rażeni piorunem.

Wielki stół w grocie pokryty był białym obrusem. Na środku stała paląca się lampa, której blask przywabił ich do komory. A dokoła lampy leżały rozmaite przysmaki, pieczeń na zimno, smażone ryby, chleb, owoce, a nawet kilka butelek wina. Do tej wspaniałej zastawy brakowało tylko kilka kubków wody.

— Przyjaciele — zawołał Klimczok — widzicie, jak nam Pan Bóg dopomógł! On to cud uczynił, ponieważ błagaliśmy Go w zaufaniu! Teraz nie umrzemy, bo mamy chleb, mamy pożywienie

— Któżby to jednak poprzynosił nam te dary? — szeptali zbójcy i pytali jeden drugiego.

— Nie pytajcie o to, — zawołał Klimczok — nikt inny, tylko Pan Bóg o nas pamiętał.

— Lecz Pan Bóg ma swoich aniołów na ziemi — wtrącił Markus. — Taki więc anioł uratował nas od śmierci głodowej. Tego anioła nie znamy, lecz mimo to jest naszym dobroczyńcą.

— Towarzysze, chodźcie tu wszyscy, — zawołał Klimczok donośnym głosem, aż echo rozbrzmiewało w jaskini. — Chodźcie czemprędzej, nasza nędza się kończy, mamy wszystko, czego nam potrzeba do życia.

Na ten rozkaz wszyscy zbójcy przybiegli do Klimczoka. Żadne pióro nie jest zdolne opisać radości, jaka malowała się na twarzach zbójców. To tylko zaznaczamy, że ci zbójcy, których



— Przyjaciele — zawołał Klimczok — widzicie, jak nam Pan Bóg dopomógł.

świat od siebie odtrącił, którymi wszyscy pogardzali, wznosili do Boga dziękczynne modły za cudowną łaskę i pomoc.

Po skończonej modlitwie zabrali się do jedzenia. Klimczok zalecał im ostrożność i radził, aby nie przeładowali żołądka po zbyt długim poście. Stara Brygida zaniosła lżejszy posiłek choremu Prusakowi i Anusi. Potem wszyscy zasiedli do stołu. Nie było nigdy zapewne weselszej i szczęśliwszej uczty na świecie.

Jeżeli z jednej strony dziwne się wydaje, że człowiek tak długo znieść może głód i męki niezaspokojonego żołądka, to z drugiej jest tem dziwniejsze, że ciało prędko odzyskuje siły wyczerpane głodem, skoro się odżywi dostateczną ilością pokarmu. Już bowiem podczas uczty osaczeni poczuli w sobie nowe siły, a krew raźniej krążyła im w żyłach. Klimczok wstał i wzniósł puhar w górę.

— Pierwszy kieliszek piję na zdrowie tego „nieznajomego", który nas uratował od niechybnej śmierci głodowej! Niech żyje!

Wszyscy zbójcy trącili w kieliszek i wypili. Rozmowa przy stole toczyła się głównie około pytania, kim był ten nieznajomy dobroczyńca i w jaki sposób udało mu się dostać do jaskini. Bo wciąż jeszcze — o tem przekonał się Carkow na prędce — otaczali żołnierze jaskinię, a nawet się zdawało, że w nocy nadeszły im posiłki. Lecz zbójcy na razie o to nie dbali. Głodu pozbyli się już i wiedzieli, że nie umrą. Kłopot był tylko ten, że dobroczyńca nie postarał się także o wodę. Ten brak wody przykro dawał się zbójcom we znaki, bo winem można wprawdzie pragnienie na jakiś czas zagłuszyć, lecz nie można go zaspokoić. Ciało wymaga orzeźwienia i prostego, czystego napoju, jakim jest woda.

— Jasną jest rzeczą, — przemówił Klimczok — dlaczego nasz dobroczyńca nie mógł nam dostarczyć wody. Przedzierając się do nas ukradkiem przez linje żołnierzy, nie mógł obarczać się kubłami, któreby mu zawadzały. I tak już nie mogę wyjść z podziwu, w jaki sposób udało mu się zmylić czujność żołnierzy. Musi to być jakiś utalentowany i inteligentny człowiek, jeżeli umiał pułkownikowi wypłatać takiego figla. Haha, gdyby nas teraz zobaczył pułkownik! Jemu się zdaje, żeśmy już dawno zginęli z głodu, lub, że przynajmniej dogorywamy. A my wesoło siedzimy przy stole, zajadamy pasztety, pieczenie, chleb, owoce i popijamy doskonałe wino.

— A teraz kochani przyjaciele, — dodał naczelnik poważnie — posłuchajcie dobrej rady. Zdaje mi się, że pożywiliśmy się już dostatecznie, dlatego na dziś mamy już dosyć. Nieznajomy dobroczyńca zaopatrzył nas w żywność prawie na dwa tygodnie, bo zapasy, jakie widzimy na stole, wystarczą na utrzymanie nasze przez pół miesiąca. Mam niezłomną nadzieję, że do tego czasu oblężenie się skończy. Brygido i Anusiu, oddaję wam te zapasy na przechowanie. Gospodarujcie, pamiętając o tem, że od waszej zaradności zależy nasze życie!

Kobiety sprzątnęły szybko ze stołu i zamknęły pozostałą żywność — a było jej niemało, bo cała pieczeń wołowa i kilka gęsi pieczonych — do kamiennej szafy, którą natura sama wykuła w grocie.

Gdy Anusia zbliżyła się do szafy, krzyknęła zdumiona. W szafie znalazła małe, czarne pudełeczko. Otworzyła je prędko i zaniosła na stół, przy którym wciąż jeszcze siedzieli zbójcy. Klimczok właśnie rozmawiał z towarzyszami o tem, jak po dobrym obiedzie smakuje fajeczka, i jak to ciężko ludziom, choćby się nawet wygłodzili, powstrzymać się od tej przyjemności.

— Oto nowy prezent od „tajemniczego"! — zawołała Anusia i postawiła pudełeczko przed Klimczokiem.

Z pewną ceremonją otworzył zbójca czarne, hebanowe pudełeczko. Pierwszą rzeczą, która mu wpadła w ręce, była podłużna biał torebka z napisem: „Chinina".

Klimczok ucieszył się z tego daru.

— Teraz nasi chorzy prędko wyzdrowieją, — powiedział. — Doprawdy daję głowę, że „tajemniczy" podsłuchał naszą rozmowę. Nadto mamy tytoń, prawdziwy, rzeczywisty tytoń. Podajcie fajeczki, chłopaki, zapalmy je na złość pułkownikowi i wszystkim żołnierzom.

Lotem błyskawicy przygotowano fajki, z których wzbijały się w powietrze lekkie, wonne chmurki sinawego dymu. Oprócz tytoniu znalazły się w pudełku bandaże i trzy flaszeczki z przeźroczystym płynem.

— Co znaczą te flaszeczki? — pytał się Klimczok swoich towarzyszów, otworzywszy jedną z nich i przytknąwszy ją do nosa, chociaż nie pachniała.

Nikt nie umiał odpowiedzieć na to pytanie. Dopiero Anusia wejrzawszy na dno pudełka, znalazła, czego się domyślała. Na spodzie pudełka leżał list z napisem: „Do Jana Tadeusza Klimczoka i jego towarzyszów!

Z pewnem wzruszeniem otwierał zbójca kopertę, bo wiedział, że list pochodzi od tajemniczego człowieka, który dla wszystkich zbójców stał się wybawcą. Wszyscy otoczyli Klimczoka kołem, on zaś czytał donośnym głosem:

„W nędzy waszej nie zapomnieliście o Panu Bogu, dlatego was wysłuchał. Zesłał On wam przezemnie pokarm i napój, których obecnie najbardziej wam potrzeba. Podzielcie wasze zapasy i używajcie ich rozsądnie, bo nie wiem, kiedy uda mi się znowu przybiec wam z pomocą. Obecnie jeszcze końca oblężenia przewidzieć nie można. Pułkownikowi przedłużono w Wiedniu pełnomocnictwo do ścigania was na całe pół miesiąca. Lecz z tego powodu nie traćcie odwagi. Ufajcie Panu Bogu, jak dotąd! Podobnej nędzy, jakiej nacierpieliście się do tego czasu, obawiać się nie potrzebujecie, bo wiem, w jaki sposób można się do was zbliżyć. A choć droga ta jest trudną i pełną niebezpieczeństw, spróbuję jej raz jeszcze. W pudełku macie trzy flaszeczki. Zawartość ich ma dla was wielkie znaczenie. Zatruto strumień, jaki przepływa obok waszej jaskini i skazano na śmierć wskutek pragnienia. Lecz możecie tę zatrutą wodę pić spokojnie! Kropelka tego płynu wpuszczona do szklanki, czyni wodę nieszkodliwą i odpowiednią do picia.

A teraz zanoszę to was prośbę. Gdyby kiedy w nocy zjawił się w waszej jaskini żołnierz, to nie strzelajcie do niego, tylko żądajcie hasła: sante! Gdyby wam to hasło powiedział, wtedy będzie waszym przyjacielem.

A teraz nie traćcie odwagi! W najbliższym czasie mogą zajść wypadki, które odwołają wszystkich żołnierzy na plac wojny. W takim razie pułk, oblegający waszą jaskinię, byłby zmuszony zaprzestać oblężenia. Z serca życzy wam, pogrzebanym pod ziemią, zdrowia i pomyślności

Wasz przyjaciel."

(Ciąg dalszy nastąpi).

Olbrzymie nadużycia w dyrekcji wodociągów w Warszawie

Pięciu urzędników zdefraudowało 600000 zł.

Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się olbrzymi proces o nadużycia w dyrekcji wodociągów i kanalizacji magistratu m. st. Warszawy. Nadużyć dopuszczała się cała szajka, złożona z urzędników dyrekcji. Na czele szajki stał kierownik sekcji opłat Władysław Adelt. Początkowo Adelt działał na własną rękę, ale kiedy po pewnym czasie cała afera stała się głośna w sekcji, koledzy defraudanta zmusili go do dopuszczenia do spółki. Grono defraudantów powiększyło się więc o Kazimierza Bąkiewicza, rachmistrza Stanisława Rówicza, kasjera, Marcelego Latowicza i Antoniego Jackowskiego. Operacje szajki polegały na inkasowaniu pieniędzy za wodę od administratorów i właścicieli domów. Fałszywi inkasenci przedstawiali się jako delegaci dyrekcji wodociągów i kanalizacji i dość łatwo otrzymywali pieniądze od łatwowiernych „kamieniczników“. Prócz wspomnianych urzędników ławę oskarżonych zajęło kilku pomocników i „naganiaczy“, rekrutujących się z pośród drobnych kupczyków żydowskich. Nadużycia zgranej kompanji trwały przez cztery lata i nie prędko dobranoby się do skóry defraudantów, gdyby nie przypadek, który zdradził wszystkich. Pewnego dnia, pod nieobecność Adelta, urzędniczka, nie mogąc odcyfrować jednego z dowodów wpłaty, zwróciła się do jego zastępcy o wyjaśnienie. Dowód okazał się podrobiony. W ten sposób zdołano dojść od nitki do kłębka.

Ogólna suma nadużyć sięga 316.000 złotych, między ekspertami jednak panuje rozbieżność co do tej cyfry. Kilku z nich określa wysokość zdefraudowanych pieniędzy na 600 tysięcy złotych.

Proces ze względu na obszerny materjał dowodowy potrwa około tygodnia.

Nowy projekt pomocy

dla bezrobotnych górników

Z Warszawy donoszą:

Związki zawodowe górników złożyły ministerstwu Opieki Społecznej memorjał, zawierający projekt zorganizowania na pomoc dla bezrobotnych górników specjalnego funduszu, na który złożyłyby się dodatkowe opłaty pobierane od każdej tony węgla, wydobywanego na kopalniach. Fundusz ten miałby wypłacać zasiłki wszystkim bezrobotnym, którzy stracili już prawo do zasiłków ustawowych z funduszu bezrobocia jako też i tym robotnikom, którzy pozostają na urlopach turnusowych.

Atak shitleryzowanych kobiet na księdza

Gorszące awantury parafjan w Dobrkowie

Dobrków koło Pilzna był ostatnio widownią przykrych i gorszących wypadków. Mianowicie tamtejsi parafjanie, pragnąc utrzymać na parafji księdza administrtora Białkę, nie chcieli po jego przeniesieniu dopuścić do kościoła żadnego z księży przysłanych przez kurję biskupią.

Kurja biskupia, pragnąc uspokoić wzburzone czynniki, zamianowała proboszczem parafji w Dobrkowie wybitnego działacza społecznego ks. Dominika Litwińskiego.

Parafjanie pozwolili wspomnianemu księdzu odprawić nabożeństwo, ale bezpośrednio po niem zorganizowali plebiscyt, w czasie którego niemal wszyscy opowiedzieli się przeciw nowemu duszpasterzowi.

Wkrótce parafjanie przemocą w kościele odebrali ks. Litwińskiemu klucze od świątyni, chcąc mu uniemożliwić sprawowanie obrządków religijnych. Wobec takich wypadków, na zarządzenie władz kościelnych, kościół w Dobrkowie został zamknięty na przeciąg kilku dni.

Dnia 12 bm. do ks. Litwińskiego przyjechał parobek z prośbą do chorego. Ks. Litwiński, ponieważ kościół był zamknięty — polecił parobkowi wejść do kościoła przez chór i od wnętrza otworzyć drzwi, by mógł się dostać do tabernaculum. Ubrany w komżę, wstąpił na stopnie Wielkiego Ołtarza. Wtem wtargnęła do kościoła grupa shisteryzowanych, rozwścieczonych kobiet, które nie pozwoliły księdzu na zabranie wiatyku i przemocą wywlokły go z kościoła.

Obecnie temi smutnemi wypadkami zajęły się władze zarówno kościelne, jak i cywilne, chcąc zapobiec na przyszłość takim gorszącym wypadkom.

Emisja nowej serji

bonów skarbowych

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo Skarbu wypuszcza 4-tą serję bonów skarbowych na 50 miljonów zł. Przeznaczeniem jej, jak i w poprzedniej emisji jest prolongata bonów skarbowych, wypuszczonych na wiosnę.

Na tropie sprawców kradzieży

w bibljotece Krasińskich

Policja warszawska otrzymała od szefa policji łotewskiej zawiadomienie o poszukiwaniach, jakie na terenie państw bałtyckich podjęto za sprawcami zuchwałej kradzieży w bibljotece Krasińskich. Wobec podejrzenia, że skradzione obrazy będą drogą okólną przez państwa bałtyckie i Skandynawję wywiezione do Ameryki, zarządzono odpowiednią obserwację na Łotwie i w Estonji. Konkretne podejrzenie władz śledczych dotyczy 5-ciu mężczyzn i jednej kobiety.

Obsunięcie się góry

w Kolumbji

Donoszą ze stanu Kolumbji, że w miejscowości Manicales, wskutek długotrwałej ulewy, obsunęła się jedna z okolicznych gór. Olbrzymie masy ziemi przysypały szereg domków oraz ich mieszkańców. 9 osób zginęło.

Liga Narodów zajmie się

zatargiem gdańskim

Z Gdańska donoszą:

Wysoki Komisarz Ligi Narodów otrzymał oficjalne zawiadomienie generalnego sekretarjatu Ligi Narodów o umieszczeniu sprawy konfliktu między Wysokim Komisarzem a senatem gdańskim na porządku dziennym następnej sesji Rady.

Reforma gimnazjów

Z Warszawy donoszą:

Minister Oświaty wydał zasadnicze rozporządzenie w sprawie reformy gimnazjów. Rozporządzenie określa szczegółowo warunki przyjęcia do gimnazjów, przypisując m. in. dla klasy I-ej wiek conajmniej lat 12, a co najwyżej lat 16, dalej postanawia, że maksymalna ilość uczniów w jednej klasie nie może przekraczać 45. Rozporządzenie ustala 3 typy gimnazjów: męskie, żeńskie i koedukacyjne. — Opiekunom klasowym nałożono obowiązek interesowania się życiem uczniów, nietylko na terenie szkolnym, lecz również na terenie domowym.

Dalsza inflacja dolara

Jak donoszą z Waszyngtonu, amerykański urząd skarbu zamierza uskutecznić spłatę pożyczek zagranicznych w sumie ponad miljard dolarów, przypadającą na grudzień, przy pomocy dalszej emisji banknotów. Pozatem Roosevelt celem uspokojenia amerykańskiego świata interesów, zamierza podobno ogłosić swe dalsze plany inflacyjne w formie wielkiej deklaracji.

Rozporządzenie wykonawcze

do ustawy „scaleniowej“

Z Warszawy donoszą:

W najbliższym czasie wejdą w życie, opracowane już w Min. Opieki Społecznej rozporządzenia, związane z ustawą o ubezpieczeniu społecznem t. zw. „scaleniowe“. Wydane zostaną rozporządzenia w sprawie wejścia w życie ustawy o uprawnieniach przy ubezpieczeniu od wypadków, przy ubezpieczeniu emerytalnem robotników, oraz przy ubezpieczeniu od wypadku drobnych producentów rolnych i ich rodzin (co dotyczy Górnego Śląska oraz woj. Pomorskiego i Poznańskiego. Wreszcie wydane będzie rozporządzenie ustalające wysokość zarobków, poniżej którego składki ponosi pracodawca.

Ks. Starhemberg żąda uzbrojenia Heimwehry

Zaostrzenie sytuacji wewnętrznej w Austrji

Z Belgradu donoszą:

„Politika“, omawiając sytuację w Austrji, podkreśla, że trwający od dłuższego czasu ukryty konflikt pomiędzy przywódcą Heimwehry ks. Starhembergiem, a kanclerzem Dollfussem zaostrzył się ostatnio w wydatny sposób. Książę Starhemberg miał wysunąć żądanie, aby członkowie Heimwehry, w liczbie około 30 tysięcy, otrzymali uzbrojenie z fabryki broni w Hirtenbergu. Żądanie to zostało odrzucone przez kanclerza. Poza tem Dollfuss stanął po stronie byłego wicekanclerza Winklera, który jest w niesłychanie ostry sposób atakowany przez ks. Starhemberga. Dziennik przewiduje dalsze zaostrzenie sytuacji wewnętrznej w Austrji.

Humor

AKTUALJA.

Kanclerz niemiecki Hitler, prześcignął bolszewików. Tamci mieli „pięciolatkę“, on zaś zapowiada „czterolatkę“ i zapewnia, że w tych czterech latach, wykonany zostanie cały jego program.

Realizację „czterolatki“ wyobraża sobie w sposób następujący:

W pierwszym roku będzie czynił dalsze przyrzeczenia.

W drugim roku zapowie, że widoki na realizację przyrzeczeń są dobre.

W trzecim okaże się, że widoki są jeszcze lepsze.

W czwartym roku przyrzeczona zostanie nowa czterolatka.

PRZYJACIELSKIE ROZMÓWKI.

— Pożycz mi 50 złotych...

— Chętnie — ale nie teraz. — Dopiero, gdy wrócę z Gdyni...

— A kiedy zamyślasz wrócić z Gdyni?

— Tego jeszcze nie wiem... Do tej pory bowiem nie mam wcale zamiaru do Gdyni wyjechać...

TU WYCIĄĆ!

— 120 —

— Naturalnie! — rzekła tajemniczo, przystępując bliżej do Lili.

Niech tylko panienka idzie do siebie, ale otwiera drzwi wchodowe cichutko i ostrożnie! Czeka panienkę niespodzianka! Hahaha!

Lila spoglądała na nią pytająco.

— No tak, tak! — rzekła raz jeszcze Janowa ze złośliwym uśmiechem, zanim odeszła. — Ja zresztą nie wrócę już tutaj! Wyrzuciła mnie!

Lila stała przez chwilę na miejscu, potrząsając głową. Nie wiedziała, co ma sądzić o słowach stróżki. Złośliwy wzrok jej i ironiczny ton mowy napełniły ją niezrozumiałą trwogą.

Przed chwilą jeszcze wesoła i pełna nadziei, teraz szła do swego mieszkania z bijącem niespokojnie sercem.

Pomimo woli usłuchała rady Janowej i otworzyła drzwi wchodowe bardzo cicho. Przez kilka sekund stała w półcieniu nieporuszona.

Słuchała głosu Woleckiego, który dochodził z jej pokoju.

Wtem pobladła. Oprócz jego głosu słychać było teraz ostry śmiech Heddy.

Lila przycisnęła rękę do serca, jakby chciała uspokoić dzikie jego bicie.

Po chwili zebrała jednak całą energję. Nie chciała, nie mogła uwierzyć w to, co dopiero usłyszała!

Na palcach wsunęła się do swej sypialni, przez której portjerę mogła ich oboje obserwować, sama nie widziana przez nich.

— 117 —

Dopomogła przebrać się szybko Lili, która nic nie mówiła, tylko spoglądała przed siebie z uśmiechem szczęścia. Przytem malowała jej w różnych kolorach jej świetną przyszłość; mówiła pozornie poważnym tonem, starając się, by Lila nie zauważyła w jej radości domieszki ironji.

— No, już widzę — rzekła, kończąc, gdy Lila gotowa była do wyjścia — że maluczko, a nie będziesz chciała mnie znać. Oczywiście, nic w tem nie byłoby dziwnego! Jeżeli się jest nietylko sławna aktorka, ale przytem pania Wolecką...

Lila przerwała jej.

— Ależ Heddy, jak możesz tak ze mnie szydzić! — broniła się już przy drzwiach. — Po pierwsze jestem jeszcze niczem i może niczem pozostanę — a powtóre wiesz o tem, że nigdy nie byłam zarozumiałą.

Chciała już odejść, ale na progu odwróciła się jeszcze raz.

— Wrócę zapewne przed drugą, lub koło trzeciej. Gdy Leon przyjdzie, nic mu nie mów. Jeżeli naprawdę coś z tego będzie, sama mu zrobię niespodziankę.

Z temi słowami oddaliła się i doszedłszy do rogu ulicy, przywołała dorożkę, każąc się wieźć do teatru.

Dzisiaj musiała sobie pozwolić na ten zbytek, gdyż należało się spieszyć. W przyszłości będzie jednak chodziła piechotą lub jeździła tramwajem.

Zamierzała wogóle żyć bardzo skromnie. Ubierze się bardziej elegancko tylko wtenczas, gdy wyj-

Przemówienie P. Prezydenta R. P.

przez radjo do Ameryki

Z Budapesztu donoszą:

W czasie otwarcia parlamentu doszło do wielkich demonstracyj socjalistów przeciwko Goembeszowi. Demonstranci wołali:Precz z faszyzmem, precz z dyktaturą. Ledwie nie doszło do bójki pomiędzy nimi a manifestującymi na rzecz Goembesza, członkami partji jedności, którzy wznosili okrzyki: wynoście się precz. Przyczyną demonstracji było oświadczenie premjera, że robotnicy, zbyt ciągnący do międzynarodówki, winni usunąć sie z Węgier.

Burzliwe demonstracje

w parlamencie węgierskim

Z Warszawy donoszą:

W nocy z piątku na sobotę, o godz. 24, p. Prezydent R. P. wygłosił przez radjo przemówienie, które przetransmitowano na radjostacje amerykańskie. Przemówienie to trwało kilkanaście minut i składało się z dwu części: polskiej i angielskiej. Jak wiadomo, było to przemówienie, które miało być wygłoszone w wigilję święta niepodległości i nie doszło do skutku wobec złych warunków atmosferycznych, uniemożliwiających transmisję do Ameryki.

Eskadra samolotów rosyjskich

leci na Daleki Wschód

Z Charbina donoszą, że rząd sowiecki przerzucił ostatnio znaczną ilość samolotów wojskowych z Białorusi i Ukrainy sowieckiej na Daleki Wschód. W Chabarowsku i Błagowieszczeńsku oczekiwane jest przybycie eskadry lotniczej, złożonej z 65 samolotów bombardujących, które mają objąć służbę wywiadowczą na granicy mandżursko - sowieckiej.

Święty Iperyt —

patron przeciwgazowy

Podczas środowego ataku gazowego w stolicy, zauważono na niektórych oknach zamiast pasków na szybach, obrazki nieznanego świętego. Pod wizerunkiem widniał napis: — „Święty Iperyt, patron przeciwgazowy". — Śledztwo policyjne wykazało, że wynalazcą jest niejaki Jan Miotła, który z niezwykłym zaiste sprytem zdołał okpić naiwne panie domu, sprzedając im bezwartościowe świstki, jako urzędowe nalepki.

Trzy lata w letargu

Sensację w świecie lekarzy austrjackich budzi wypadek letargu, jakiemu uległa w r. 1930 żona kolejarza w Peterskirchen, Marjanna Bidermann. W r. 1930 pozostawała ona w śnie letargicznym, nie reagując na żadne podniety zewnętrzne. Karmiono ją sztucznie przez cały ten czas. W tych dniach Bidermanowa ocknęła się ze swego snu, trwającego trzy lata, wyczerpana, wychudzona, wygląda jak szkielet. Zasnęła, mając lat 23, a obudziła się mając już 26 lat. Pamięta bardzo dokładnie wszystko, co się działo z nią przed zapadnięciem w stan letargu.

„DELEGAT" MINISTERJALNY NA INSPEKCJI

NOWY SPOSÓB NABIERANIA NAIWNYCH

Jako charakterystyczny przyczynek do naszych stosunków „ABC" opisuje w jednym z ostatnich numerów takie zdarzenia:

Delegat ministerjalny

Do pewnego miasta powiatowego przyjechał przyzwoicie wyglądający jegomość, który stawił się przed inspektorem szkół powszechnych:

„Jestem... N-ski, delegat **Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego."**

Inspektor przyjął pana delegata uprzejmie i w rozmowie zagadnął uprzejmie:

„Jaki jest cel wizyty pańskiej, panie delegacie?"

„Przedewszystkiem lustracja szkolnictwa powszechnego w pańskim powiecie, rozważenie potrzeb poszczególnych szkół i — hm! **pewne zmiany personalne, jakie zapewne okażą się potrzebne."**

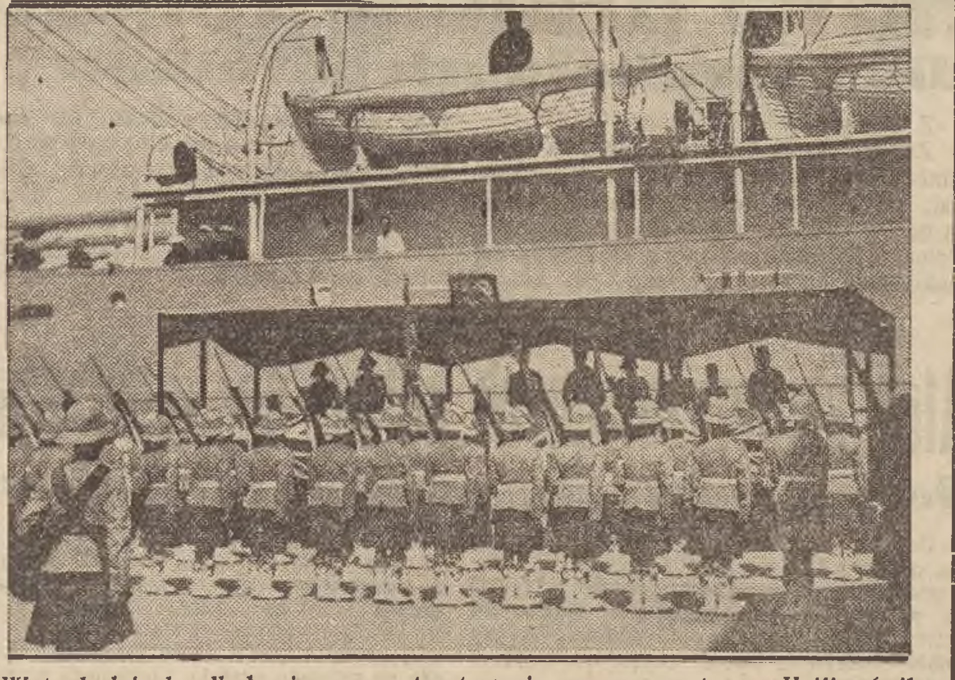
Następnego dnia pan delegat rozpoczął objazd szkół. Tego zganił, tego pochwalił, innemu zagroził **przeniesieniem w gorsze miejsce, nie wyliczam tu zaś obietnic, których w kilku miejscach nie poskąpił.**

Wyruszając jednak na ów objazd, pan delegat **nie zapomniał polecić inspektorowi,** by wziął ze sobą pewien, **niewielki** zresztą, **fundusik, przeznaczony do doraźnego załatwienia pewnych potrzeb, na które mogliby natrafić.** Tym funduszem pan delegat zadysponował tak dowcipnie, że pieniądze przepłynęły z kieszeni inspektora do kieszeni delegata, a **niedopłynęły do poszczególnych miejsc swego przeznaczenia.**

Nie licząc wygranych w karty, które panu delegatowi trafiały się **przesadnie często, wpadło mu do kieszeni ze cztery tysiące zł.**

Pan delegat uprawiałby swój zacny proceder znacznie dłużej, gdyby nie to, że inspektor **zorjentował się co do osoby „delegata" i skomunikował się z miarodajnemi w tej sprawie czynnikami, które upewniły go, że w tamte strony żaden delegat Min. W. R. i O. P. nie wyjeżdżał.**

Pan delegat jednakże, który prócz inspektora potrafił naciągnąć i starostę w porę, bo godzinę przed zdemaskowaniem, **siedział w pociągu, jadącym „do centrali".**



W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie nowego portu w Haifie (północna Palestyna). Nowy port wybudowano kosztem 1.250.000 funtów ang.

MILJONER Z AMERYKI

Aresztowany w Stołpcach za jazdę na gapę

Z Warszawy donoszą: Policja kolejowa aresztowała miljonera amerykańskiego **Birtenssa za jazdę koleją „na gapę".**

Birtens jest młodzieńcem 27-letnim i odziedziczył po ojcu największy **zakład czyszczenia szyb i froterowania podłóg w Nowym Jorku.** Birtenss wyjechał z wycieczką do Moskwy i obecnie **wracał przez Polskę.**

Po przyjeździe pociągu do Stołpców, gdy Birtenss chciał **kupić bilet na dalszą jazdę, stwierdził, że zginęła mu książka czekowa.**

Nie namyślając się długo, wsiadł do pociągu, **gdzie ukrył się pod ławką.** W drodze złapał go konduktor i po **przybyciu pociągu do Warszawy, oddał Birtenssa w ręce policji kolejowej.**

Po czterech dniach pobytu w areszcie, Birtenss był we czwartek przesłuchiwany przez sędziego grodzkiego VIII oddziału. Sędzia postanowił **zwolnić Birtenssa za kaucją 50 zł.,** ale ponieważ Birtenss pieniędzy tych **nie miał, odstawiono go z powrotem do aresztu.** Aresztowany za jazdę „na gapę" miljoner wysłał depeszę **do Nowego Jorku o przysłanie mu pieniędzy.**

Katastrofa okrętu

japońskiego

Z Tokio donoszą:

W nocy z środy na czwartek, wskutek **strasznej burzy,** jaka szalała **nad morzem japońskiem,** na wysokości wyspy **Luczu utonął japoński statek frachtowy „Seiten Maru"** (1200 ton).

Z 30 osób załogi, **tylko 1o soba zdołała się uratować.** Wszyscy **inni zginęli.**

Skazanie 14 komunistów

w Pradze

Z Pragi donoszą:

przeciwko **14 robotnikom zakładów amunicyjnych Skody** w Pilznie, oskarżonych **o zdradę tajemnic wojskowych i szpiegowstwo.** Wszyscy oskarżeni **byli komunistami.** Sąd wydał wyrok, skazujący ich na karę więzienia **od 3 miesięcy do 7 lat.**

Wysoki protektor

Przyjmująca przez godzinę na oddziale chirurgicznym **i przez godzinę na ginekologji pewna żydówka, w Kasie Chorych,** miała znajomego, który nazywał się: Bek.

Otóż zdarzył się wypadek, że wyżej wymieniona **przeskrobała coś i to grubo, z powodu swojej, wybitnej zresztą** niefachowości. Była już „na wylocie", gdy nagle kierownictwo tego oddziału Kasy Chorych otrzymało lakoniczny, ale mocny w **tonie telefon:**

„Tu mówi Bek. Ja proszę pana doktora o wstrzymanie wszelkich kroków, jakie zostały poczynione przeciwko pani dr. N."

To ocaliło „doktorkę" dlatego, że telefon zrozumiał: **„Tu mówi Beck i t. d."**

Jest to dość ciekawa sprawa z punktu widzenia prawa karnego. Czy jest tu oszustwo, **czy nie? Bo to, że Bek Beckowi nierówny** — nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Protegowany

Do jednego z oddziałów warszawskiej Kasy Chorych zgłosił się młody człowiek, który, uzyskawszy „posłuchanie" u kierownika, przemówił krótko:

„Jestem Nn.... przysyła mnie tutaj pan ...", tu wymienił bardzo wysoko postawioną osobistość, **„abym objął tę wolną posadę, która jest u państwa."**

Kierownika aż zatkało z wrażenia i, choć wcale nie było żadnej wolnej posady w tym oddziale, **posada się znalazła i, wysoko protegowany petent objął ją natychmiast.**

Zaraz po pierwszych dniach zauważono jednak, że „nowy" szwenda się z kąta w kąt i ... wypisuje po ścianach niesłychane **brednie w stylu, spotykanym jedynie na płotach i to na przedmieściach.** Poddano go więc ściślej obserwacji i cóż się okazało:

.. **nieszkodliwy, spokojny warjat.**

Dla ścisłości dodać należy, że owa wysoka osobistość, na którą się ów protegowany powoływał, **nic o nim nie wiedziała.** Wyszło to jednak na pożytek kierownikowi, który odtąd **— sprawdza referencje..."**

TU WYCIĄĆ!

— 118 —

dzie gdzieś z Woleckim, żeby się nie potrzebował jej wstydzić; to jednak nie będzie miało miejsca zbyt często. Jej wystarczało zupełnie, gdy go miała przy sobie i najszczęśliwszą czuła się wtenczas, gdy byli sami, we dwoje.

Wszystek czas wolny postanowiła poświęcić studjum. Nie będzie spoczywała, nie przestanie pracować, dopóki naprawdę do czegoś nie doprowadzi.

Dorożka zatrzymała się. Lila wyskoczyła z niej lekko, z radosnym uśmiechem na ustach.

— — — — — — — — — — — — —

Próba w teatrze skończyła się wcześniej, niż Lila przypuszczała. Zaledwie minęło południe, gdy wesoły światek artystyczny opuścił deski sceniczne. Żartowano i śmiano się wesoło; wszyscy byli zadowoleni, że próba doskonale poszła i tak wcześnie się skończyła.

Lila znajdowała się jednak w szczególnie dobrem usposobieniu. Rolę swoją zagrała bardzo dobrze, reżyser ją pochwalił i zrobił nadzieję, że w przyszłości będzie może dostawała i większe role.

Co Leon na to powie!

Lila zarumieniona z radości nie zwracała uwagi na zazdrosne spojrzenia, jakie jej rzucały inne statystki, nie robiła też sobie nic z żartów komika

— Uważaj! — rzekł jej po imieniu koleżyńskim zwyczajem. — Od pierwszego dostaniesz podwyżkę gaży. A jeżeli nie będziesz wiedziała, co zrobić z taką sumą pieniędzy, to my cię pouczymy!

Zadowolona była, gdy się nareszcie znalazła sama na drodze do domu.

— 119 —

Może Wolecki czekał tam już na nią! Jeżeli zaś jeszcze go niema, to zatelefonuje do niego i oznajmi, że go odwiedzi po południu. Nie mogła się doczekać chwili, w której mu opowie o swem szczęściu.

Biegła tak spiesznie do domu, że pod drzwiami mieszkania musiała się dobrą chwilę zatrzymać, by złapać oddech.

Wtem ujrzała wychodzącą z bocznych drzwi stróżkę, która obsługiwała ją i Heddy.

Twarz jej miała wyraz złośliwości. Na ręce niosła zapełniony rzeczami koszyk. Gdy ujrzała Lilę przystanęła i zmieszała się, jakby nie wiedziała, jak się ma zachować.

W nieobecności Lili pokłóciła się z Heddy, co się zresztą często zdarzało; według zdania pani zbyt długo siedziała w mieście na sprawunkach.

Dotychczas przedmiotem sprzeczek były same drobiazgi; tym razem kłótnia przybrała otrzejszy charakter. Od słowa do słowa przyszło do tego, że Janowa oznajmiła energicznie, iż nie myśli znosić dłużej grymasów „takiej" panny, za co Heddy wyrzuciła ją za drzwi. Zabrawszy swoje rzeczy z kuchni stróżka wyszła, trzasnąwszy z hukiem drzwiami.

Lila, która o tem zajściu nic nie wiedziała, pozdrowiła ją uprzejmie.

— Dzień dobry pani. Już pani wraca do domu? Czy był tu pan Wolecki?

Stróżka, która dotychczas stała niezdecydowana, uśmiechnęła się lekceważąco

Humor

Z MYTOLOGJI.

— Dlaczego bożka pasterzy starożytni nazwali Panem?

— Ponieważ przewidywali, że w przyszłości panowie tak skapcanieją, że sami trzody paść będą.

W KĄPIELACH.

— Wiele kąpieli zalecił ci doktór?

— Codzień jedną, dopóki się nie zaręczę.

CAŁKIEM PROSTE!

— Powiedz mój kochany w jaki sposób odzwyczaiłeś się od palenia papierosów?

Całkiem prosto! Doradził mi to lekarz, — prosiła mnie o to żona, no a teściowa rozkazała...

PRZYKROŚCI ZAWODU.

— Najtrudniejszą rzeczą jest pokrywanie dachówką bardzo wysokiej wieży kościelnej! — skarżył się jeden majster.

— Co to znaczy wobec trudności, jakie mam, gdy mi każą zrobić rozdziałek, gdy na głowie jest tylko dziewięć włosów — skarżył się fryzjer.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Drużyna kombinowana „Neukölln-Helios" w Poznaniu

Kierownictwa poznańskiej „Drużyny Błękitnej" i „Sokoła", które coraz więcej wykazują ruchliwości sprowadzają z początkiem grudnia do Poznania kombinowany zespół berliński „Neukolln-Helios".

W drużynie niemieckiej ujrzymy kilku znanych zawodników m. in. mistrza Niemiec w wadze średniej, który stoczy spotkanie z Dankowskim.

Sport na Śląsku

ZAWODY PING-PONGOWE

Rozegrane 15 bm. zawody pingpongowe pomiędzy SMP. przy kościele N. M. P. z Katowic a 4. M. D. Harcerską im. G. Piramowicza z Siemianowic zakończyły się po zaciętej walce zwycięstwem Harcerzy z Siemianowic w stosunku 6:3. Oto poszczególne wyniki:

Single. SMP. NMP. — Harcerze Siemian. Richter — Krawczyk 14.21 23:21 21:18; Krist — Saternus 16:21 21:18 21:19; Kuna — Banasz 19:21 12:21; Bednorz — Bratek 19:21 21:17 16:21; Janik — Parketta 21:19 26:28 19:21; Gricz — Loskot 21:15 17:21 16:21; Wywioł — Krawieczek 21:10 22:20.

Double: Richter - Krist — Krawczy - Loskot 21:14 14:21 18:21; Bednorz - Janik — Saternus — Krawiczek 14:21 21:19 18:21.

Na wyróżnienie zasługują u zwycięzców: Banasz, Krawczyk, Bratek oraz double, u pokonanych zaś Richter i Krist.

TABELA WYGRANYCH O MISTRZOSTWO B LIGI GR. III

Nazwa	gry	br.	pkt.
1) KS. Stella N. Hajduki	3	6:1	4
2) KS. Wyzwolenie Łag.	3	11:3	4
3) KS. Orkan W. Dąbrówka	3	7:12	2
4) KS. „Bytków"	2	3:11	0

ORKAN W. DĄBRÓWKA — KS. BYTKÓW 6:1 1:1)

Słaba dyspozycja strzałowa gości była główną przyczyną owej wysokiej porażki, jaką zadał im ambitnie grający zespół Wielkiej Dąbrówki. Do przerwy gra naogół otwarta, lecz po przerwie miejscowi zademonstrowali ładną grę i zdobyli 5 bramek pod rząd, strzelonych przez cały atak.

KS. WYZWOLENIE — KS. RUCH.

19 bm. o godz. 14 zostanie rozegrany na boisku „Ruchu" w Radzionkowie mecz przyjacielski, powyższych zespołów, którzy nie zapowiada bardzo ciekawie, gdyż obie drużyny wystąpią w najlepszych składach.

UWAGA SZERMIERZE!

Zarząd Pierwszego Śląskiego Klubu Szermierczego zawiadamia, że w dalszym ciągu przyjmuje się członków do wszystkich kompletów. Panie i panowie zamierzający wstąpić do klubu, proszeni są o zgłaszanie się w lokalu ćwiczeń, to jest w Śląskich Zakładach Naukowo-Technicznych, przy ul. Krasińskiego w Katowicach, w poniedziałki, środy i piątki między godz. 18 a 20-tą. Jednocześnie nadmienia się, że ćwiczenia odbywają się pod kierownictwem dypl. fechtmistrza Leona Kozy.

Osoby, reflektujące na lekcje indywidualne to jest wyłącznie z mistrzem, mogą z tego rodzaju ćwiczeń również korzystać, zasięgając bliższych informacyj na miejscu ćwiczeń.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI NARCIARSKIE

Biuro Sekr. S. K. N. zostało przeniesione wspólnie z biurem Oddz. Górnośl. P. T. T. do nowego lokalu, przy ul. Pocztowej 16, I p. (naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego) Godziny urzędowe jak poprzednio t. j. w dnie powszednie od 9 do 16/w soboty i dnie przedświąteczne od 9 do 12.

Do Sekretarjatu nadeszły już nalepki i kalendarzyki P. Z. N. na sezon 1933-34, a zatem można już odnawiać, wzgl. wykupywać nowe legitymacje, ważne na nadchodzący sezon. — Wobec przewidywanego obniżenia składek członkowskich przez W. Zgr. S. K. N. zaleca się odnawianie legitymacji przeprowadzić dopiero po W. Zgr. t. j. po 22 bm. Ponieważ jednak w tym sezonie wszystkim członkom P. Z. N., którzy wykupią nalepki na ten sezon zostanie doręczona bezpośrednio pocztą do domu oddzielne „Ilustrowane Czasopismo Narciarskie" (P. Z. N. miesięcznik zimowy), a pierwszy numer tego pisma wyjdzie już w grudniu br. Uprasza się wszystkich członków, by legitymacje swe zechcieli odnawiać w terminie najpóźniej do 5 grudnia br.

NARCIARSKA ZAPRAWA ZIMOWA

Dla przygotowania na nadchodzący sezon możliwie dobrej kondycji fizycznej narciarzy tak turystów, jak i zawodników oraz nowicjuszów, S. K. N. w porozumieniu z tut. ośrodkiem W. F. i P. W. organizuje obecnie dla tych narciarzy „gimnastyczną zaprawę zimową". Lekcje tej zaprawy odbywać się będą narazie w poniedziałki o godz. 18 w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. M. Reja w Katowicach, przy ul. Szkolnej (obok kościoła ewang., przy ul. Marsz. Piłsudskiego). — Zgłoszenia przyjmuje się bezpośrednio na miejscu przed rozpoczęciem lekcji. Pierwsza lekcja odbędzie się w poniedziałek, 20 b. m. o godz. 18-tej.

2 KURSY NARCIARSKIE ŚL. RSKO.

Po udałym kursie zeszłorocznym dla narciarzy, w którym wzięło udział 66 osób organizuje wydział narciarski Śl. RSKO. w tym roku (terminy zostaną jeszcze ogłoszone) dwa kursy narciarskie, a mianowicie jeden w Zwardoniu, gdzie wydzierżawiły odpowiednie lokale na pomieszczenie kursu, zaś drugi w Jaworzu na Śląsku. Ten ostatni ma być dla narciarzy początkujących.

Uchwały Wydziału Gier i Dyscypliny Śl. Z. O. P. N.

WYDZIAŁ GIER I DYSCYPLINY UCHWALIŁ na posiedzeniu z dnia 7 i 9 bm.

Wyznaczyć zawody rewanżowe pomiędzy KS. Wyzwolenie Łagiewniki i KS. Haller Kochłowice na dzień 5 grudnia br. o godz. 13.30 na boisko KS. Wyzwolenie.

Za nieposiadanie kart tożsamości graczy przy zawodach w dniu 29 ub. m. ukarać następujące kluby: KS. Katowice grzywną 33 zł. i KS. Haller W. Hajduki grzywną 9 zł.

Ukarać graczy: Madeja Emila z KS. Roździeń-Szopienice ostrą naganą za niesportowe zachowanie się przy zawodach w dniu 29 ub. mies., Paponia Zygfryda z KS. 06 Katowice, pozbawieniem możności piastowania godności kapitana drużyny na przeciąg 3 miesięcy, za dopuszczenie do zerwania zawodów w dniu 29 ub. m. i niesportowe zachowanie się drużyny na boisku, Szołtysika Jerzego z KS. Dąb Katowice dyskwalifikacją na przeciąg 2 tygodni za umyślne kopnięcie przeciwnika przy zawodach w dniu 22 ub. m. KS. 06 Katowice grzywną 5 zł. za zerwanie zawodów o mistrzostwo drużyn rezerw w dniu 29 ub. m.

Odrzucić protest KS. Pogoń Katowice przeciwko zawodom o mistrzostwo — Policyjny KS. Katowice w dniu 17. 9. br. jako nieuzasadniony i to na podstawie art. 10 Przepisów Gry w Piłkę Nożną.

Za wstawienie do zawodów o mistrzostwo drużyn juniorów i rezerw graczy niezgłoszonych ukarać naganą zarządy następujących klubów: KS. Kościuszko Szopienice, KS. 09 Mysłowice, KS. 24 Szopienice i KS. 06 Mysłowice.

Ukarać zarząd KS. Silesia Łagiewniki ostrą naganą za niedostateczne utrzymanie porządku na boisku przy zawodach w dniu 29 ub. m. — KS. Odra Szarlej. Równocześnie wyznacza się 30 min. dogrywkę powyższych zawodów na dzień 10 grudnia br. o godz. 13.30 na boisku KS. Silesia Łagiewniki, gdyż stwierdzono, że sędzia nie odczekał przepisowego czasu 5 minut do usunięcia publiczności z boiska i odgwizdał zawody po odczekaniu 2 minut. Dogrywka odbędzie się na warunkach finansowych wymienionych w par. 71, wzgl. 63 lit. b Postanowień PZPN.

Wyznaczyć ponowny termin zawodów o mistrzostwo pomiędzy KS. Ligocianka Katowice i TS. Czarni, Oświęcim na dzień 10 grudnia br. o godz. 13,30 na boisku KS. Ligocianka za zwrotem kosztów podróży dla TS. Czarni przez KS. Ligociankę, gdyż stwierdzono, że przy zawodach, rozegranych w dniu 17. 9. br. nie zastosowano się do art. 13 Przepisów Gry w Piłkę Nożną, co do wyboru sędziego w miejsce sędziego wyznaczonego przez OKS.

Odrzucić prośbę DFC Sturm Bielsko o przesunięcie zawodów o mistrzostwo pomiędzy BBSV Bielsko — Orzeł Wełnowiec z dn. 19 bm. z powodu odmówienia swej zgody przez KS. Orzeł.

Wyznaczyć nowy termin zawodów o mistrzostwo kl. B pomiędzy KS. Getepe Tarn. Góry i KS. Zgoda Repty Nowe na dzień 10 grudnia br. o godz. 13.30, gdyż przy zawodach w dniu 17. 9. br. nie zastosowano się do przepisów art. 13 Przepisów Gry w Piłkę Nożną co do wyboru sędziego w miejsce sędziego wyznaczonego przez OKS.

Walne zgromadzenie Śląskiego Klubu Narciarskiego

Zarząd S. K. N. zawiadamia, że 5-te doroczne walne zgromadzenie Śląskiego Klubu Narciarskiego S. K. N. odbędzie się w środę, 22 bm. w sali obrad Rady Miejskiej m. Katowic, ul. Pocztowa 2 o godz. 18.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokółu ostatniego walnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie zarządu za rok 1932-33, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) krótkie referaty o zamiarach organizacyjnych, sportowych i turystycznych klubu na sezon 1933-34, 6 wybór nowych władz klubowych. 7) wnioski.

Wnioski członków należy wnosić na piśmie do sekretarjatu S. K. N. Katowice, ul. Pocztowa 16, I p. najpóźniej do wtorku 21 listopada bież. roku.

NOWINKI PIŁKARSKIE ŚLĄSKA

Zarząd Śląskiego O. Z. P. N. uchwalił:

Uznać pretensję finansową KS. 25 Wełnowiec do SMP. Kostuchna w wysokości 19,60 zł. tyt. odszkodowania poniesionych strat w związku z nieukończeniem zawodów w dniu 24. 9. br. z winy SMP. Należność płatna jest w 2 ratach miesięcznych, począwszy od dnia 1 grudnia br.

Uznać pretensję finansową KS. Nikisz 20 do KS. Kościuszko Szopienice w wysokości 50 zł., tytułem odszkodowania za zerwanie warunków umowy na zawody towarzyskie, które to kwotę zapłaci KS. Kościuszko w 4 ratach miesięcznych z tem, że I rata płatna jest natychmiast, zaś następne ray do dnia 15 każdego miesiąca.

Uznać pretensję finansową KS. Pszczyna do KS. Unja Kosztowy na kwotę 60 zł. tytułem zwrotu poniesionych kosztów podróży samochodem do Kosztów na zawody o mistrzostwo w I serji r. 1932-33. Kosztów reklamy nie uznaje się. Należność powyższą spłaci KS. Unja Kosztowy w 6 ratach miesięcznych, począwszy od dnia 1 grudnia br.

— Odwołanie KS. Chorzów przeciwko weryfikacji zawodów o mistrzostwo drużyny rezerwy — KS. Śląsk Świętochłowice z dnia 24. 9. br. uwzględniono i przywrócono wynik jaki osiągnięto na boisku, t. j. 1:0 dla KS. Chorzów, gdyż wykazało się, że gracz Mikoszek Alfred jest zgłoszony dla KS. Chorzów.

Rozpatrywano odwołanie KS. 25 Wełnowiec przeciwko weryfikacji zawodów o mistrzostwo I serji r. 1933-34 i postanowiono uznać zawody z wynikiem jaki osiągnięto na boisku t. j.: a) 3. 9. PKS. Panewnik — KS. 25 Wełnowiec 0:2 dla KS. 25; b) 24. 9 KS 25 Wełnowiec — SMP. Kostuchna 3:0 walk. dla KS. 25; c) 1. 10 KS. Haller Kochłowice — KS. 25 Wełnowiec 2:2, gdyż stwierdzono, że gracz Trzetrzok Henryk jest identyczny z graczem Szetszokiem Henrykiem, który brał udział w powyższych zawodach, a wypisano tylko mylnie jego nazwisko.

Odwiecza się IKS. Tarn. Góry z dniem 30. ub. m. z powodu uregulowania składek.

Za nieuregulowanie składek i innych należności zawieszone zostały następujące kluby: KS. Haller Brzeziny Śl., KS. Walka Makoszowy, KS. Brzeziny Śl., KS. Jedność Michałkowice, KS. Kościuszko Szopienice, KS. 06 Katowice, KS. Ruch II Wlk. Hajduki i KS. Dąb Katowice.

Przypomina się zarządom wszystkich klubów i tow. sportowych, że do dnia 31 grudnia bież. roku winni wnieść podanie o zarejestrowanie klubu, wzgl. tow. sportowego, w myśl art. 12 prawa o stowarzyszeniach, przyczem powołujemy się na komunikat zarządu nr. 23 z dnia 21 października br.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

JAK CZĘSTOCHOWA CHCE ZORGANIZOWAĆ MISTRZOSTWA

Zarząd okręgu w Częstochowie, w skład którego weszło kilku byłych członków zarządu, z jakimś dziwnym uporem chce zrealizować swój plan reorganizacji mistrzostw A. kl. Co najdziwniejsze, że wbrew opinji klubów. B. zarząd koniecznie chciał narzucić klubom Ligę Okręgową, doprowadzając do zbędnego rozłamu, obecny zarząd kroczy prawie że po tej samej linji.

Nie mogąc wprowadzić Ligi, wobec wyraźnego sprzeciwu walnego zebrania, obecny zarząd okręgu, rozważa projekt podziału klubów A kl. Zagłębia i Częstochowy, w ten sposób, że w jednej grupie grałoby 5 klubów Zagłębia i trzy częstochowskie, w drugiej grupie dalsze 5 zagłębiowskich i pozostałe częstochowskie kluby.

Taki podział klubów byłby zabójczym dla organizacyj, pod względem finansowym, to też projekt ten pozostanie napewno tylko w sferze projektów, bo chyba żaden klub na taką reorganizację nie zgodzi się. Dziwić się tylko należy, że podobne nieżyciowe projekty lansowane są, niepokojąc opinję sportową.

Z SEKCJI HOKEJOWEJ POLICYJNEGO KS.

Bartoszek, członek sekcji hokejowej Policyjnego KS. w Sosnowcu otrzymał zwolnienie ze swego klubu, ze względu na wyjazd do Krakowa na wyższe studja. Bartoszek podpisał już zgłoszenie do Cracovji.

W Policyjnym Bartoszka ma zastąpić Żmijewski.

A. K. S. NIWKA

AKS. w Niwce, przyjęty został do PZPN., z zaliczeniem do klasy C i z wiosną weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo C '1.

Sport w Wielkopolsce

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY PIĘŚCIARSKIE W POZNANIU

W niedzielę, o godz. 17 odbędą się w sali Okręgowego Ośrodka WF przy ul. Marcelińskiej zawody międzyklubowe, w ramach których rozegrane zostaną dwie walki eliminacyjne w wadze muszej i półśredniej z okazji mających się w najbliższym czasie odbyć spotkań: Poznań — Pomorze i Poznań — Berlin. W wadze muszej walczyć będą: Sobkowiak (W) i Romański (Sokół), a wadze półśredniej Lewandowski (Cujavia) i Dankowski (Sokół).

W pozostałych zmierzą się znani pięściarze wszystkich miejscowych klubów.

ZASTÓJ W SPORCIE POZNAŃSKIM

Piłkarze, hokeiści, lekkoatleci ukończyli już swe rozgrywki na wolności. Co do ostatnich, mieliśmy jeszcze walki o mistrzostwo w klasie B. Zostały one zakończone, a do klasy wyższej wejdą w najbliższym sezonie rozgrywek Unja z Kościana i Sparta poznańska.

Lekkoatleci ćwiczą obecnie pod okiem trenera PZLA. p. Cejzika. Również pływacy, ażeby utrzymać się w formie „pływają" na salach gimnastycznych.

Sezon urozmaicają jeszcze pięściarze, którzy wykazują stosunkowo wiele ruchliwości. Na specjalne podkreślenie zasługuje działalność stosunkowo mało zamożnych klubów, jak Sokoła, Drużyny Błękitnej i HCP. Wszystkie poznańskie sekcje pięściarskie oraz Pozn. O. Z. B. i P. Z. B. projektują rozegranie wielu ciekawych spotkań, które będą w zimie, zdaje się, jedyną rozrywką dla licznych sympatyków pięściarstwa.

Czy hokeiści rozwiną żywszą działalność, trudno w tej chwili przewidzieć. Najlepsze plany i chęci — psuje nierówna zima, która niejednokrotnie spłatała figla naszym miłośnikom krążka.

Tak więc Poznań znalazł się w martwym sezonie, który ożywi się wtedy, jeżeli przedewszystkiem dopiszą warunki zimowe.

Sport w Małopolsce

DESZCZ KAR NA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH W KRAKOWIE

Na ostatniem posiedzeniu K. O. K. S. nałożył szereg kar na swych członków. I tak: **napomnieniem ukarał:** Hammerlaka Ad., za niestosowanie się do poleceń zarządu. Kornfelda Ignacego, za nieprzybycie na zawody w charakterze sędziego linjowego. **Naganą:** Blocha Henryka i mgr. Hermana Józefa, za niestosowanie się do poleceń zarządu, Frączkiewicza Lucjana i Traubmana Ignacego, za nieprowadzenie zawodów, Seidnera Jakóba, zagrożeniem wyciągnięcia najdalej idących konsekwencji, w razie powtórzenia się nieuzasadnionych wygadywań, w związku z zarzutami przeciwko p. Statterowi. **Dyskwalifikacją:** — Rumplera Edmunda, 4 tygodnie za nieusprawiedliwione nieprowadzenie przydzielonych zawodów, Rubela Maurycego, 1-miesięczną za nieprzybycie jako sędzia linjowy, Hamerlaka Adama, 3 miesiące, za powtórne nieprowadzenie zawodów i niezawiadomienie zarządu o niemożności prowadzenia, mgr. Leffelholza Leopolda, 3 miesiące, za powtórne nieprowadzenie przydzielonych zawodów, Bałowskiego Stanisława 6 miesięcy, za prowadzenie zawodów drużyn niezwiązkowych. **Skreślono:** — Neuwelta Stanisława, za niestosowanie się i nie wykonanie poleceń zarządu, Olewskiego Zbigniewa, na własną prośbę, Bukowca Stanisława za postępowanie sprzeczne z par. 7 statutu K. O. K. S., Bracika M., za niestosowanie się do przepisów, Płonkę L., również za niestosowaniesię do przepisów.

Ze swej strony nadmieniamy, iż najwyższy już czas był, aby i panów sędziów cokolwiek umitygować, albowiem sanacja panujących stosunków, nie może być wykonywane tylko wśród zawodników. Podkreślić należy fakt, iż taki p. Jakób Seidner, został ukarany tylko naganą, za przewinienie, za które powinien był zostać automatycznie skreślonym. Zarząd K. O. Z. S. winien był jednak ponownie zająć się sprawą tego „arbitra".

WAWEL — AMATORSKI KS.

W niedzielę spotkają się w Nowej Wsi, Wawel i ligowa drużyna AKS. Obie drużyny są w dobrej formie. Początek o godz. 14-tej. — Przedmecz o godz. 12.30.

Polska A - Polska B

19 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się na boisku Wisły w Krakowie, mecz piłkarski pomiędzy dwoma najlepszemi zespołami polskiemi, mający na celu danie możności kapitanowi związkowemu, zaobserwowanie formy poszczególnych zawodników, w związku z ewentualnem desygnowaniem tychże do reprezentacji Polski przeciw Niemcom.

Udział w poszczególnych zespołach weźmie szereg najlepszych piłkarzy polskich, którzy zademonstrują zapewne wysoki kunszt swych umiejętności. To też mecz zapowiada się jako niezwykle interesujący.

NOWINKI BOKSERSKIE

— Grupa zawodowych bokserów w Warszawie zamierza sprowadzić do Warszawy kilku znanych czechosłowackich pięściarzy zawodowych, myśląc jednocześnie o starcie kilku pięściarzy polskich w Czechosłowacji.

Ćwiczenia gimnastyczne dla młodzieży szkolnej

W wykonaniu nowego programu szkolnego, kierownicy szkół powszechnych i dyrektorzy szkół średnich na terenie całego państwa wprowadzają poranne ćwiczenia fizyczne dla uczniów i uczenic. Ćwiczenia odbywać się będą codziennie przed rozpoczęciem lekcyj przez 10 minut. Celem całkowitego wykonania ćwiczeń, dyrekcje zarządziły, by młodzież przybywała do budynków szkolnych najpóźniej 15 minut przed godziną 8 rano.

2 tygodnie urlopu dla służby domowej

Z początkiem przyszłego roku ma wejść w życie ustawa o pracy służby domowej. Projekt tej ustawy został już wykończony i rozesłany związkom zainteresowanym do zaopinjowania.

Projekt zawiera ważne dla służby domowej postanowienia. W pierwszym rzędzie ustalona będzie dokładnie kwestja odszkodowania za wymówienie pracy. Dotychczas chlebodawczyni, wobec braku odpowiednich przepisów, usuwała niejednokrotnie służącą bez żadnego odszkodowania i bez wypowiedzenia. Ustawa natomiast akcentuje konieczność dwutygodniowego wypowiedzenia pracy przy miesięcznej umowie. Ponadto ustawa wprowadza urlopy dla służby domowej.

Dotychczas służąca pracowała okrągły rok bez żadnego urlopu, ustawa natomiast mówi, że po każdym przepracowanym roku należy się służącej 2-tygodniowy urlop.

Charakterystyczne jest, że w projekcie ustawy jest również przepis, przewidujący kary dla pracodawców, którzy biją służące. Widocznie zdarzają się takie wypadki.

Gigantyczna radjostacja na Węgrzech

W Lakibegy pracują gorliwie nad budową masztu antenowego, którego wysokość będzie sięgała 314 m., czyli przewyższy wysokość wieży Eiffla w Paryżu. Wieża ta ważyć będzie 480.000 kg., a fundamenty betonowe pochłonęły 130.000 kg. cementu. Największa szerokość wieży wynosi 14½ mtr. Budowa masztu i stacji ma być ukończona w końcu listopada.



Duca, przywódca rumuńskich liberałów otrzymał od króla Karola misję utworzenia nowego rządu w Rumunji.

Jak ustrzedz się przed szkodliwością gazów trujących?

Iperyt dla swoich własności wszechstronnego działania — trującego i parzącego — zdobył nazwę **króla gazów bojowych**, budząc paniczny lęk i grozę.

Czysty iperyt jest płynem przeźroczystym, prawie bezbarwnym, mającym słaby zapach musztardowy, lekko drażniący. Iperyt t. zw. techniczny, ma barwę żółtobrunatną, silnie pachnie czosnkiem lub gorczycą. Anglicy nazwali go dlatego „Mustard-gaz“. Francuzi dali mu nazwę „Iperyt“ od miejscowości na froncie zachodnim Ypres, gdzie był po raz pierwszy w nocy z 12 na 13 lipca 1917 roku, zastosowany przez armję niemiecką. Iperyt wywołuje uszkodzenia i w postaci pary i w postaci płynu. A ponieważ ulega powolnemu rozkładowi, przeto jest bardziej niebezpieczny od innych gazów. Już bardzo małe ilości pary iperytu w powietrzu powodują stan zapalny spojówek oczu, błony śluzowej nosa, gardła i krtani. Objawy uszkodzeń, wywołanych przez iperyt występują nieraz po kilku godzinach. Para iperytu przenika przez odzież i obuwie, powodując oparzenia skóry, która, nieleczona, pokrywa się pęcherzami, wrzodzikami itp.

Te wszystkie właściwości iperytu i jego groźne działanie na organizm wyolbrzymia jeszcze bardziej legenda, która wytwarza nastrój, bynajmniej niesprzyjający akcji ratowniczej. A tymczasem w walce z iperytem stosujemy zupełnie te same zasady, co i w walce z każdą epidemją o charakterze masowym. Wiedząc, że działanie iperytu trwać może przez dłuższy czas, nawet parę miesięcy, że szkodzi on nietylko ludziom, ale i produktom żywnościowym i odzieży, zatruwa wodę, wsiąka w teren, w korę roślin itp., uznać musimy maski i schrony za niewystarczające do tej akcji i odpowiednio do tego zastosować ratunek.

Jeżeli chodzi o działanie iperytu na skórę, natychmiastowy ratunek nie pozostawi na niej żadnego śladu, gdyż iperyt wymaga pewnego czasu, aby przeniknąć naskórek. Znane są wypadki, że robotnicy przy fabrykacji iperytu, mający twardy naskórek rąk, biorą płyn iperytu na krótko w rękę bez żadnej dla siebie szkody. Lekkie oparzenia iperytem dają się łatwo zmywać wodą z mydłem (bardzo dobrze działa tu zwłaszcza szare mydło), mydło bowiem jest wrogiem iperytu.

Zasada przestrzegania czystości skóry jest tu niezmiernie ważna. Człowiek brudny łatwiej ulegnie zatruciu. Musimy zatem, przewidując ewentualności wojenne, nietylko zaopatrzyć się w maski gazowe, ale i myć się czysto, gdyż brud i tłuszcz skórny są potężnym sprzymierzeńcem iperytu.

C. K.



Henry Morgenthau jun. 42-letni wydawca został przez prezydenta Roosevelta zamianowany zastępcą sekretarza (ministra) skarbu U. S. A. Wiljama H. Woodin'a.

Zdradzony mąż zastrzelił kochanka żony

W realności przy ul. Kraszewskiego Nr. 20, na Zniesieniu we Lwowie, rozegrała się w niedzielę ponura tragedja. Zamieszkały tam bezrobotny zegarmistrz Stanisław Żółkiewicz, strzelił na podwórze z rewolweru do kochanka swej żony Tomasza Kuryły werkmistrza z fabryki flaszek. Kuryła poniósł śmierć na miejscu.

Żółkiewicz po dokonanem zabójstwie udał się na komisarjat policji i oddał się w ręce władz. Przesłuchany zeznał, że Kuryło od dłuższego czasu utrzymywał stosunki z jego żoną i pomimo ostrzeżenia, prowokował go w dalszym ciągu.

Żółkiewicza osadzono w areszcie śledczym.

Pszczoły umieją liczyć

Inżynier Francon przeprowadził szereg ciekawych doświadczeń nad pszczołami, chcąc zbadać rozciągłość instynktu tych owadów. Już z doświadczeń słynnego entomologa Fabre'a było wiadomo iż pszczoła, posadzona na kawałku cukru, nie będzie go wysysać, lecz poleci z powrotem do ula, skąd wróci z całą grupą pomocnic. Mądry ten owad zdaje sobie sprawę z tego, że sam nie podoła takiej pracy.

Inżynier Francon powtórzył doświadczenie Fabre'a, ale w innych warunkach. Do położonego na talerzyku kawałka cukru przyfrunęła pszczoła i wkrótce sprowadziła ze sobą trzy jeszcze robotnice, które wraz z nią zaczęły wysysać cukier. Cztery — nie więcej, tyle tylko mogło się zmieścić bowiem na kawałku cukru.

Następnie inż. Francon nalał na talerzyk trochę wody, cukier roztopił się częściowo, utworzyła się na talerzyku spora powierzchnia słodkiego syropu. Jedna z pszczółek odfrunęła zaraz do ula i sprowadziła stamtąd nowe towarzyszki, ale też tylko w takiej ilości, aby mogły się one wszystkie razem zmieścić na powierzchni rozlanego syropu. Każda pszczoła nadliczbowa nie miałaby już swobodnego miejsca i byłaby bezużyteczna.

Gdy cały syrop z talerzyka został przez pszczoły wysysany, został się tylko kawałek cukru. Natychmiast większa część pszczół odleciała z powrotem do ula, a zostało się ich tylko tyle, ile mogło się zmieścić na powierzchni kawałka cukru.

Inżynier Francon twierdzi, iż z jego doświadczeń wynika, że pszczoły potrafią się orjentować w rozmiarze pracy i obliczać swe siły odpowiednio do czekającego je zadania. Jest to więcej niż instynkt, który działa automatycznie, a zatem coś w rodzaju zdolności rozumowych.

M. K.

Nowe tureckie znaczki pocztowe

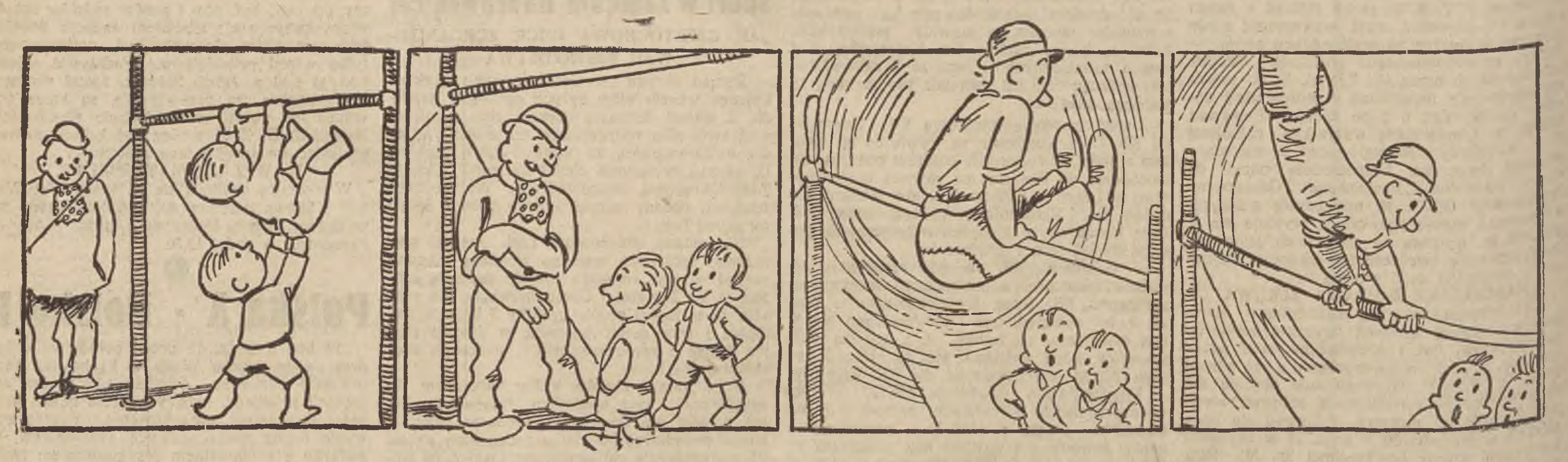
Z okazji 10-ei rocznicy istnienia republiki tureckiej, Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Ankarze wydała serję znaczków pamiątkowych.

Znaczki te były w użyciu jedynie w czasie uroczystości jubileuszowych poczem zostały wycofane z obiegu.

Europa je coraz mniej

Statystyka sporządzona przez ministerstwo zdrowia w Pradze czeskiej dowodzi, iż w Europie ludzie jedzą coraz mniej. A więc w r. 1931 przypadało na jednego mieszkańca Europy 163,2 kg. mąki pszennej i żytniej, a w r. 1932 — 119,2 kg; w r. 1931 cukru spożyto 23,5 kg na jedną osobę, w r. 1932 — 22,8 kg; ryżu w r. 1931 — 3,43 kg, w r. 1932 — 3,34 kg; grochu w 1931 r. — 1,52 kg, w r. 1932 — 1,28 kg; mięsa w r. 1931 — 94,1 kg; w r. 1932 — 82,3 kg. Spadek konsumcji tych artykułów przypisywany jest szerzącemu się bezrobociu w Europie.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek chodząc tak bez celu ujrzał, jak dwa chłopcy mali na wysokim jakimś drążku poćwiczyć się próbowali.

Udzielił im przeto lekcji, dotyczącej ćwiczeń sprawy, a chcąc lepiej ich objaśnić, zakasuje wnet rękawy.

Wreszcie Froncek skoczył w górę, szybko, zręcznie, nakształt żbika, po czem na stalowym drążku najrozmaitsze kozły fika.

Potem Froncek na swych rękach staje niebezpieczne dęby, to też malcy ze zdziwienia aż pootwierali gęby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.